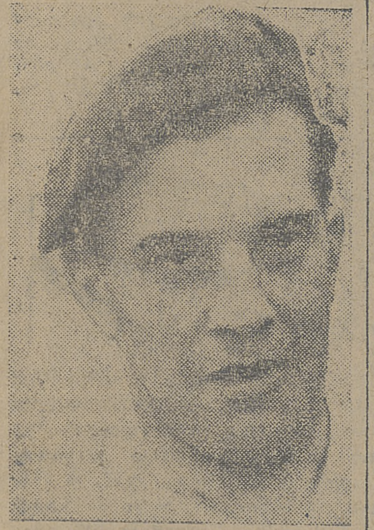
W NIEDZIELĘ 14 BM.
Na stadionie RASUNDA W SZTOKHOLMIE
POLSKA - SZWECJA
W PIŁCE NOŻNEJ
PO RAZ JEDENASTY

Numer czwartkowy
SPORT
10 zł
Nr. 72 (256) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 11 września 1947 r. ROK III

11-tkę EKSPERYMENTALNĄ WYSTAWIAJĄ SZWEDZI
7 NOWICJUSZY z „WIELKIM" G. NORDAHLEM i JEGO DWU BRAĆMI NA CZELE
WIERZĄ ŻE WYGRAJĄ TYM RAZEM 3:1



Nordahl G. doskonały środkowy napastnik Noerkoeping repr. Europy w meczu Kontynent — Wielka Brytania poprowadzi atak Szwecji w meczu z Polską.

Sztokholm (tel.), W związku ze spotkaniem międzypaństwowym **Szwecja — Polska, które rozegrane zostanie na stadionie Rasunda** w Sztokholmie w niedzielę 14 bm. zwróciliśmy się do red. sportowego, czołowego dziennika szwedzkiego „Afton Bladet" **p. Montana z** prośbą o podzielenie się z nami szczegółami przygotowań szwedzkich do meczu z Polską.

SZWEDZKA Federacja Piłkarska — mówi red. Montan — przygotowuje się starannie do niedzielnego spotkania, które będzie niejako spotkaniem jubileuszowym. W szwedzkich kołach sportowych pamięta się jeszcze sensacyjny wynik pierwszego spotkania 2:1 dla Polski — 25 lat temu. — **Polacy potrafią być groźnymi przeciwnikami. Uważamy ich za zespół o wiele silniejszy od Finlandii, z którą wygraliśmy ostatnio 7:0".**

— Jak przedstawia się skład teamu szwedzkiego i czym kierowali się selektorzy szwedzcy przy ustalaniu składu?

SKŁAD ustalono, kierując się częściowo ostatnimi wynikami ligi szwedzkiej, na której czele figuruje drużyna **Malmoe.** Drugie miejsce zajmuje znany w Polsce **Norkoepping,** na trzecim **Degefors.** Dobre wyniki w rozgrywkach ligowych mają również **AIK Stockholm i Diugarden.** Nic więc dziwnego, że właśnie z tych drużyn wybrano reprezentantów Szwecji. W naszym narodowym teamie grać **będzie trzech zawodników z Malmoe, trzech z Norkoeppingu, dwóch z AIK Stockholm, dwóch z Diugarden i jeden z Degeforsu.**

Chciałbym podkreślić — zaznaczył p. Montana — że jest to **skład eksperymentalny,** gdyż wystąpi w nim **aż siedmiu „nowych ludzi",** a tylko czterech dawnych reprezentantów, którzy grali z Finlandią (dwa tygodnie temu) i w innych tegorocznych spotkaniach międzypaństwowych.

— Czemu należy przypisać to posunięcie?

MIMO wysokiego zwycięstwa nad Finlandią (7:0) kierownictwo piłkarzy nie było zadowolone z ich gry. Chcieliśmy odmłodzić skład i **dać sposobność zagrania na poważnym meczu międzynarodowym nowym graczom,** którzy wybili się w rozgrywkach ligowych. Mecz z Polską będzie dla nich pięknym polem do popisu.

Imienny skład naszej reprezentacji przedstawia się następująco:

bramkarz: O. Nilsse

obrona: H. Nilsson, Nordahl

pomoc: Anderson, Nordahl II, Rosengren

atak: Nilstron. Tapper, C. Nordahl, Lindholm, I. Nilsson.

Jak Panowie widzą, nazwiska na ogół nieznane polskim kołom sportowym. **Lindberg** którego publiczność polska miała sposobność oglądać w czasie tournee Kamraterny w Polsce, **został zastąpiony przez O. Nilssena,** który również należał do drużyny, jako rezerwowy bramkarz.

Nie brak również w naszej reprezentacji „asów", znanych szeroko na kontynencie. Odnosi się to przede wszystkim do **Gundara Nordahla,** środkowego napastnika, który grał w reprezentacji Europy przeciw Wielkiej Brytanii. Jest on niezawodnym filarem naszej drużyny i w chwili obecnej w swej formie szczytowej **jednym z najlepszych napastników na kontynencie.** Pewną osobliwością najnowszego składu naszej reprezentacji jest fakt, że wystąpią w niej **obok Gundara Nordahla — dwaj jego bracia, z których jeden gra na pozycji prawego obrońcy, a drugi na środku pomocy.** Będą oni stanowili trudny orzech do zgryzienia dla polskiego napadu.

— Jak szwedzkie koła sportowe oceniają szanse zespołów, które zmierzą się w niedzielę?

POWSZECHNIE za faworytów meczu uważa się **Szwecję,** z czym się Panowie chyba zgodzicie. Pilnie obserwowaliśmy ostatnie wyniki Polski na terenie międzynarodowym. **Porażka Polaków z Norwegami świadczy o tym, że Polacy grają gorzej niż przed wojną.** Z tymi samymi Norwegami wygraliśmy stosunkowo łatwo w stosunku 5:1. **Mecz z Czechosłowacją również stanowi dowód, że polska reprezentacji nie odzyskała dawnej formy.** Polacy powinni więc ulec naszej reprezentacji, nie spodziewamy się jednak, by zwycięstwo przyszło łatwo. **Nie lekceważymy Waszej jedenastki.**

Jeżeli w ogóle można stawiać jakieś horoskopy cyfrowe, co robię niechętnie, **to liczymy się tu z wynikiem 3:1 na naszą korzyść. Była by to zaszczytna dla Polski porażka, zważywszy, że w ramach rozgrywek o Puchar Skandynawii, uzyskaliśmy każdorazowo wyższe wyniki cyfrowe, również i z takimi przeciwnikami, jak Dania, którą pokonaliśmy dwukrotnie, strzelając jej reprezentacji w sumie dziesięć goali. O wyniku z Norwegią i Finlandią wspominałem już.**

— Jakie plany poza meczem z Polską ma Szwedzka Federacja Piłkarska na bieżący sezon?

ZAMIERZAMY właśnie meczem z Polską zainaugurować okres ożywionych kontaktów sportowych z krajami nieskandynawskimi.

Do meczu z Polską przywiązuje się tu dużą wagę również i dlatego, że będzie on ostatnim spotkaniem międzynarodowym naszych piłkarzy przed meczem z reprezentacją Anglii w Londynie. To spotkanie rozegrane zostanie już w listopadzie. Zdajemy sobie sprawę z jego znaczenia. Zwycięstwo nad Anglią, które leży zupełnie w granicach naszych możliwości, postawiło by Szwecję na czele piłkarstwa europejskiego. Przed tym jednak musimy wygrać mecz z Polską. Przebieg i wynik tego meczu będzie również do pewnego stopnia miarodajnym dla selektorów, którzy ustalą skład Szwecji na mecz z Anglią.

— Na zakończenie chciałbym jeszcze powiedzieć, że zapowiedź meczu z Polską spotkała się z żywym oddźwiękiem u szwedzkiej opinii sportowej. **Zainteresowanie spotkaniem jest bardzo duże, bilety rozchwytywane.** Spotkanie rozpoczyna się **o godz. 3-ciej po południu i będzie transmitowane przez rozgłośnie szwedzkie.**

Publiczność szwedzka. która ma szczególną sympatię i podziw dla Polski, serdecznie powita przedstawicieli polskiego sportu na ziemi szwedzkiej. **Cieszymy się, że pierwszy pozaskandynawski mecz naszej reprezentacji zaczynamy właśnie od spotkania z Polską, z którą nas łączą coraz żywsze kontakty gospodarcze, kulturalne i sportowe.**

Dziękujemy naszemu sympatycznemu i uczynnemu rozmówcy za powyższe szczegóły i żegnamy się z nim do niedzieli.



Drużyna **Kamraterna Noerkoeping** — mistrz piłkarski Szwecji, która w roku ubiegłym gościła w Polsce. Z drużyny tej tylko 3 graczy wystąpi w repr. Szwecji, z którą zmierzy się w niedzielę repr. Polski



Fenomenalny bramkarz Kamraterny Noerkoeping Lindberg, który podczas tornee drużyny mistrza po Anglii zyskał sobie jaknajpochlebniejsze recenzje prasy nie został wystawiony do repr. Szwecji. Miejsce jego zajął rezerwowy w roku ubiegłym bramkarz Noerkoepingu Nielsen.



Trener Ceisler b. trener ŁKS-u jest obecnie jednym z największych speców i znawców piłkarstwa w Szwecji. Jemu w dużej mierze możemy zawdzięczać, że spotkanie Polska — Szwecja doszło w roku bieżącym do skutku.



Wisła Kraków nie została w ub. niedzielę sforsowana również w Bytomiu przez Polonię. Wbrew rozmaitym plotkom o oddaniu punktów przez drużynę krakowską dla „ratowania" bytomiaków — wiślacy wygrali w sposób bezapelacyjny 7:1 po grze b. ostrej i obfitującej w szereg b. niesportowych momentów.
Na zdjęciu widzimy Wisłę przed meczem z Polonią w Bytomiu.

CZY w SZTOKHOLMIE powtórzy się „CUD" z 1922 roku
TYLKO WTEDY MOŻEMY ZWYCIĘŻYC DRUŻYNĘ NORDAHLA

Katowice. W nadchodzącą niedzielę znów czeka naszych piłkarzy ciężka próba międzynarodowa. Po meczu z z czołowym teamem Europy Środkowej Czechosłowacją, który mimo naszej porażki wykazał, że z polską piłką nożną nie jest tak kiepsko, tym razem po dwutygodniowej przerwie naszą jedenastkę narodową zobaczy Rasunda stadion w Sztokholmie.

Bardzo ciężki to będzie mecz. Po doskonałych technicznie, lecz nieco powolnych Czechach, w niedzielę 14 bm. będziemy mieli przeciwnika szybkiego dobrze wyszkolonego na wzorach angielskich — przeciwnika bardzo trudnego, z którym siły nasze mierzyliśmy już 10 razy.

W tych dziesięciu spotkaniach odnieśliśmy 5 zwycięstw — jedno spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym, a czterokrotnie musieliśmy uznać wyższość Szwedów. Stosunek bramek przedstawia się niestety niekorzystnie dla nas 20:23.

Pierwszy mecz Polska — Szwecja odbył się w Sztokholmie w roku 1922. **Wygraliśmy wówczas całkiem niespodziewanie 2:1. Było to pierwsze w ogóle zwycięstwo naszych piłkarzy w międzynarodowym meczu.**

Sztuki tej nie potrafiliśmy dokonać niestety na własnym terenie w Krakowie remisując jedynie 2:2. Trzy następne spotkania przyniosły nam trzy spotkaki w Sztokholmie 1:5, w Krakowie 2:6, i w Sztokholmie 1:3.

Dopiero w roku 1930 przerwana została fatalna passa i znów w Sztokholmie triumfowała jedenastka z Białym Orłem wygrywając 3:0. Także w roku 1932 w Warszawie wygraliśmy 2:0, ale rok 1934 przyniósł nam znów porażkę w stolicy Szwecji 2:4.

Ostatnie przed wojną spotkanie w Warszawie w roku 1937 zakończyło się znów naszym w pełni zasłużonym zwycięstwem 3:1.

Po dziesięciu latach zmierzymy się znów. Ale tym razem prawdopodobnie tak samo jak do Pragi dwa tygodnie temu jedziemy bez szans na zwycięstwo.

...Chyba, że historia z roku 1932 powtórzyłaby się znowu i występ w Sztokholmie przyniósłby pierwszy sukces międzynarodowy naszym piłkarzom. Jesteśmy jednak nastawieni raczej pesymistycznie.

SZWECJA stanowi potęgę w piłkarstwie europejskim Świadczą o tym najlepiej wyniki uzyskane przez „synów północy" w spotkaniach międzypaństwowych, świadczy o tym wartość **Kamraterny,** która w Anglii wygrała wszystkie spotkania ze swoimi znakomitymi przeciwnikami i uważana jest przez Brytyjczyków za najlepszy zespół kontynentalny jaki po wojnie bawił na wyspie.

TRUDNO liczyć na sukces z takim przeciwnikiem, no, ale przecież piłka jest okrągła i nie wiadomo do czyjej bramki częściej się potoczy.

Jak donosimy na innym miejscu Szwedzi odmłodzili swoją drużynę, wstawiając siedmiu nowych graczy. **Drużyna 2 Nillsonów i 3 Nordahll** na granitowym olimpijskim stadionie będzie chciała na pewno zaprezentować się jak najlepiej.



Rosengreen kpt. drużyny Kamraterna Norekoeping grać będzie w niedzielę w repr. Polski na pozycji prawego pomocnika.

NIE BĘDZIE pozbawiona też ambicji nasza jedenastka. Czy przegramy, czy też wygramy, na pewno nie powstydzimy się naszej drużyny.

To prawda, że jest w niej jeszcze wiele luk, że nie grzeszymy błyskotliwością, techniką, czy też zgraniem

Mamy jednak już w teamie kilku graczy, których bez żenady możemy okazać całej Europie i cała Europa uzna ich klasę, kunszt, wysoką wartość. Graczami tymi, tymi filarami drużyny są wspaniały bramkarz **Janik, Parpan na środku pomocy i Gracz na prawym łączniku.** To są gracze naprawdę nieprzeciętni i dorównujący naszym przedwojennym asom.

NIE WIEMY w tej chwili, czy „Wielka Trójka" PZPN poczyni jakieś zmiany po meczu Polska — Warszawa. czy w drużynie znajdą się wszyscy bohaterzy spotkania Polska — Czechosłowacja, czy też kilku z nich odda koszulki reprezentacyjne swoim zastępcom.

Wybitni fachowcy polskiego piłkarstwa są zdania, że drużyny nie należy zmieniać. że należy pozwolić jej zgrać się i nabrać szlifu. Z tym twierdzeniem i my zgadzamy się całkowicie, ale sądzimy że w obecnej chwili w drużynie reprezentacyjnej powinni znaleźć się istotnie najlepsi gracze.

Przecież właśnie rok bież. jest okresem eksperymentów, jest okresem, w którym tworzymy podwaliny pod przyszłą naszą drużynę olimpijską.

SYTUACJĘ tę należy wykorzystać i możliwie jak największą ilość obiecujących graczy wypróbować w ciężkim ogniu walki na boisku z bardzo dobrym przeciwnikiem.

Z NASZYMI graczami do Szwecji pojadą najlepsze życzenia nasze i całego świata sportowego Polski.

Pragniemy, aby drużyna nasza na stadionie Rasunda wykazała, że sport polski znajduje się na najlepszej drodze do odrodzenia, że czynimy postępy z meczu na mecz że przedwojenną naszą pozycję w piłkarstwie odzyskujemy mozolnie ale wytrwale i że ją niedługo zdobędziemy.

Jot - Zet

Jeszcze jeden REKORD NELLY VAN VLIET
Mistrzyni świata w pływaniu MA TYLKO 6 SIOŚTR i 4 BRACI

Nev York. Jak już podawaliśmy doskonała pływaczka holenderska Nell Van Vliet startowała ostatnio w Ameryce, odnosząc szereg wspaniałych zwycięstw i doskonałych rezultatów, bijąc wiele rekordów amerykańskich. Bardzo ciekawy z nią wywiad zamieściło jedno z pism Nev Yorku.

A oto pytania dziennikarza amerykańskiego i odpowiedzi rekordzistki świata:

— Kiedy zaczęła pani pływać?

— Dopiero w 16-tym roku życia.

— Tak późno, a ile teraz ma pani lat?

— 21 i pół. Nic sobie nie odejmuję.

— Czy ma pani rodzeństwo.

— Owszem. Jest nas 11-cioro: mam 6 sióstr i czterech braci.

— Czy wszyscy pływają tak jak pani?

— Nie. Moje siostry i bracia. nie chcą pływać, albo nie mogą.

— Dlaczego?

— Przyczyniła się do tego wojna. Fizycznie są za słabi. Mnie również lekarz długo, długo zabraniał, nie nawet startowania jako zawodniczce, ale w ogóle kąpieli.

— Ogólnie mówi się, że styl pani jest jakiś tajemniczy, jest w nim coś z japońskiego...

— Nic o tym nie wiem. Moim trenerem jest Jan Stenders.

— Podczas pływania trzyma pani stale głowę nad wodą...

— Tak, bo mogę lepiej wskutek tego oddychać.

— Czy jest pani fenomenem pływackim, czy też wyniki pani są rezultatem jej pracy nad sobą.

— Raczej to drugie. Dziennie mam 20 startów, 20 nawrotów, potem 400 mtr pracy nóg, potem znów tylko rąk a na koniec 400 mtr na czas.

— Jaki swój rezultat uważa pani za najlepszy?

— Za najlepszy swój wynik dotychczasowy uważam ostatni rekord światowy na 200 mtr. stylem klasycznym 2.49.9 min.

ABY ZAROBIĆ NA POWRÓT DO DOMU
RUCH - PTC 5:5
POLONIA ŚWIDNICA - ŁKS 2:3

Pabianice (tel. wł.) Spotkanie towarzyskie rozegrane przez drużynę śląską w Pabianicach z PTC zakończyło się niespodziewanie wynikiem remisowym.

Ruch wystąpił bez Broma w bramce, którego zastąpił Wyrobek oraz bez Alszera w ataku w zastępstwie którego grał Morys.

Bramki dla Ruchu uzyskali: Cieślik 3, Morys i Przycherka po jednej. Sędziował dobrze p. Naporski.

* * *

ŁKS—POLONIA ŚWIDNICA 3:2 (2:0)

Łódź (tel. wł.) Mecz ten nie wzbudził większego zainteresowania w Łodzi gromadząc na stadionie ŁKS-u zaledwie około 1000 widzów. Po na niskim poziomie stojącej grze nikłe nie mniej jednak zasłużone zwycięstwo odnieśli gospodarze. 3:2 (2:0)

SKŁAD ŁODZI NA MECZ z POZNANIEM

Łódź. (tel. wł.) Na niedzielny mecz o puchar śp. Kałuży Łódź — Poznań kpt związkowy ŁOZPN-u ustalił następujący skład repr. łódzkiej: Komar (Concordia) Kopaniewski (Conc.), Łuć (ŁKS), Urban, Rączko, Bajan (Zjednoczenie) Marciniak (Widzew), Łącz ŁKS), Cichocki (Widzew), Janeczek i Baran (ŁKS).

DRUGA PORAŻKA ASC BASEL
ROB. ŁÓDŹ POKONAŁA SZWAJCARÓW 5:2(1:2)

Łódź (tel. wł.) Drugi występ piłkarzy szwajcarskich ASC Basel w Polsce zakończył się ich ponowną porażką, odniesioną w spotkaniu z repr. robotniczą Łodzi Szkielet drużyny łódzkiej stanowili zawodnicy Widzewa

Mecz po słabej i nieinteresującej grze zakończył się zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 5:2 (1:2). Bramki dla Łodzi zdobyli: Fornalczyk 3, Cichocki i Gbyl po 1. Dla gości obydwie bramki uzyskał Weber.

Przed meczem Szwajcarzy wręczyli zawodnikom polskim paczki żywnościowe — W niedzielę ASC Basel gra z repr. rob. Śląska w Zabrzu.

Red. Komitet. Wydaje Literatura Polska. Katowice, Sobieskiego 11, p. 24, 25. tel. 334-03 i 04
R 17747

KUPON KONKURSOWY

POLSKA — SZWECJA ____

do przerwy ____

POLSKA FINLANDIA ____

do przerwy ____

Nazwisko i imię: ____

Adres: ____

Przegląd PRASY

KATOWICE. W ostatnim numerze najmłodszego w rodzinie pism sportowych tygodnika katowickiego „Sport i Wczasy" ukazał się artykuł reportaż red. Janickiego z Wrocławia w którym omawiana jest sprawa odbudowy największego w Polsce stadionu sportowego we Wrocławiu.

Red. Janicki pięknym i barwnym stylem opisuje wygląd obecny stadionu, podaje projekty jego odbudowy, a następnie wplata do swego reportażu, rozmowę z byłym reprezentacyjnym bramkarzem Polski Krzykiem i pomocnikiem Pogoni lwowskiej Deutschmanem, których spotkał na boisku.

Z rozmówki tej dowiadujemy się wielu ciekawych rzeczy, o których się nawet samym filozofom nie śniło (a ś'niło się na pewno autorowi).

Otóż Krzyk opowiada red. Janickiemu co następuje:

— W tej bramce przepuściłem jedną jedyną bramkę. Strzał szedł z prawego skrzydła i utknął w samym rogu.

— Kiedy to było?

— W 1935 roku. Był to jeden z najwspanialszych meczów Polski z Niemcami. Grałem wówczas w częstochowskiej „Brygadzie", a w narodowej jedenastce wystąpiłem po raz drugi. Niemcy grali jak szatani i mimo, że obroniłem około 30 wściekłych strzałów, musiałem jeszcze przed pauzą skapitulować.

Doprawdy musiał wówczas doskonale trzymać, jeśli tylko jeden raz piłka zatrzepotała w siatce polskiej bramki. Złapać 30 strzałów to nielada wyczyn.

Ale oddajemy głos znów redaktorowi „Sportu i Wczasów", oraz Krzykowi. Przedstawiciel tego pisma na Wrocław zadał Krzykowi pytania:

— A potem?

— Miałem jeszcze pełne ręce roboty, ale nasi chłopcy biegali też nie od parady. Po pauzie Martyna z karnego wyrównał i mecz zakończył się remisem. 90.000 Niemców o mało nie oszalało. To był wielki mecz; nie przypuszczałem, że danym mi będzie kiedykolwiek wystąpić na tym boisku.

Przeczytawszy to ciekawe oświadczenie zagłębiliśmy się w kronikach sportowych lat przedwojennych, nie dowierzając własnej pamięci.

Okazało się jednak, że pamięć zawiodła u red. Sportu i Wczasów oraz u exreprezentacyjnego bramkarza Polski.

Polska z Niemcami tylko raz zremisowała i to w Warszawie w roku 1937 na stadionie Woiska Polskiego 1:1, a jedyna bramkę strzelił wówczas Wodarz najlepszy gracz na boisku.

Mecz rozegrany we Wrocławiu w roku 1935 zakończył się wynikiem 1:0 na korzyść Niemiec. — Martyna nie miał niestety okazji strzelić bramki z rzutu karnego.

A i Krzyk nie bronił wówczas naszej świątyni, bo debiut swój rozpoczął dopiero w roku 1937.

Naprawdę dziwne że w redakcji Sportu i Wczasów wszyscy zgodzili się bez zastrzeżeń z tym co powiedział p. Janickiemu Krzyk i Deutschman.

O czym się mówi w KRAKOWIE

★ **Niedzielne wyniki spotkań A klasy:** Zwierzyniecki — Mościce 3:2 (3:2), Dąbski Wieczysta 3:3 (1:1), Łagiewianka — Korona 5:3 (3:0), Groble — Podgórze 1:0 (1:0), Szczakowianka — Prokocim 6:3 (3:2). Jedyna niespodzianka niedzieli. Fablok — Chełmek 2:1 (0:0). Po drugiej kolejce rozgrywek jedynie Szczakowianka i Groble nie straciły dotąd ani jednego punktu. E

★ **Cracovia zdobyła puchar rezerw klasy A** — ufundowany przez Krakowski OZPN. W finale rezerwy Cracovii pokonały rezerwy Dąbskiego KS 4:1 (1:1), zdobywając bramki przez Dycjana (2), Jędrzejowskiego i Wiśniewskiego.

★ **Mecz tenisowy: Czuwaj (Przemyśl) — Olsza (Kraków)** rozegrany w niedzielę na kortach Olszy przyniósł zwycięstwo harcerzom przemyskim 3:2. Dwie gry nie zostały dokończone: Gutterer (Olsza) — Witoszyński 5:7, 11:9 i Jastrzębski (Czuwaj) — Kropiwnicki 6:3, 3:6, 4:1 z powodu zapadającego zmroku.

★ **Pierwszy krok tenisowy** — organizuje KTS Krakus dla zawodników, którzy nie zdobyli jeszcze nigdy nagrody w serwisach.

★ **Bokserzy Wisły** znajdują się w pełnym treningu, pilnie przygotowując się pod okiem eskmistrza Polski sprzed wojny Mieczysława Chrostka do nadchodzącego sezonu.

★ **Kraków zyskał jeszcze jeden stadion sportowy.** Ubiegłej niedzieli odbyło się otwarcie i poświęcenie boiskai stadionu sportowego KS Prokocim na peryferiach Krakowa. Wojewoda krakowski dr. Pasenkiewicz dokonał przecięcia wstęgi. Budowa stadionu kosztowała około 3 miliony złotych wraz wasną robocizną.

MECZ LEKKOATLETYCZNY KRAKÓW — PODHALE W ZAKOPANEM

KRAKÓW (tel.) Czołowi lekkoatleci krakowscy wyjeżdżają na niedzielę do Zakopanego, gdzie odbędzie się wielki meeting lekkoatletyczny Kraków — Podhale w organizacji Podhalańskiego Podokręgu Lekkoatletycznego. Będzie to dla Zakopanego „jesienne święto sportowe".

Grupa olimpijska narciarzy wyjechała do Goleszowa

KRAKÓW (tel.) Bezpośrednio po niedzielnym walnym zjeździe delegatów PZN, grupa olimpijska narciarzy, która składała olimpijską przysięgę, wyjechała na dwutygodniowy obóz do Goleszowa. Kierownikiem obozu będzie mgr Maria Woyna-Orlewicz. Trzeci z kolei przedolimpijski obóz narciarski rozpocznie się już 1 października.

Z WROCŁAWIA

⊙ **DOLNOŚLĄSKI OZB** otrzymał propozycję od Poznańskiego OZB zorganizowania meczu międzynarodowego Dolny Śląsk — Bratisława w dniu 28. 9. br. we Wrocławiu. Reprezentacja stolicy Słowacji walczyć będzie 26. 9. w Poznaniu.

⊙ **W UBIEGŁY PONIEDZIAŁEK** i wtorek rozegrany został we Wrocławiu turniej ping-pongowy. Srebrny puchar, ofiarowany przez ZKS zdobył mistrz Polski Blonder. Największą jednak sensacją tur- **b. wicemistrzem Lwowa Ciuprykiem** 8:21, 15:221.

⊙ **DOTYCHCZASOWY KAPITAN** Dolnośląskiego OZPN p. Wójtowicz zrezygnował z zajmowanego stanowiska, a funkcję jego przejął kpt. Wójcik. Nowomianowany kapitan związkowy ustalił następujący skład reprezentacji Dolnego Śląska na mecz z Olsztynem o puchar Ziem Odzyskanych w Olsztynie: Andrzejewski (Pol. Świdnica) — Dąbrowski, Hełczyński (Pafawag) — Anioł, Dzierżok, Zizka, Kusz (Pol. Świdnica), Dudek (TUR Jel. Góra), Kijowski (TUR Strzelin), Cichy I, Maniura (Pol. Świdnica).

⊙ **W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ** w ramach rozgrywek o puchar miast dolnośląskich odbędzie się mecz Wrocław — Wałbrzych. Dochód z tego spotkania przeznaczony jest na odbudowe Warszawy.

⊙ **W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ** rozpoczynają się drużynowe mistrzostwa Dolnośląskiego OZB. Jako pierwszy odbędzie się mecz JKS — Pafawag.

⊙ **12, 13, 14. WRZEŚNIA B. R.** odbędą się we Wrocławiu Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłu Konfekcyjnego.

K. S. Z. Z. K. OPOLE — K. S. Z. Z. K. NYSA 4:1 (2:1)

Opole (WS) W spotkaniu towarzyskim kolejarze opolscy po grze stojącej na bardzo słabym poziomie pokonali słaby zespół z Nysy.

DR. WAYDOWSKI prezes P.Z.T.

KROK W PRZÓD CZY W TYŁ ZROBILI w r.b. POLSCY TENISIŚCI ?

PRÓBA BILANSU TEGOR. SEZONU

WARSZAWA. Narodowe mistrzostwa Polski, które odbyły się w Sopocie od 7 do 13 lipca i Międzynarodowe Mistrzostwa w Katowicach w czasie od 19 do 24 sierpnia br. daja już nie tylko przegląd ale i możność porównania poszczególnych zawodników, ustalenia ich formy i stwierdzenia czy i jakie postępy poczynili oni od roku ubiegłego.

Brak bezpośrednich spotkań pomiędzy wielu graczami uniemożliwia natomiast ustalenie listy kolejności a opieranie się na wynikach porównawczych, może łatwo doprowadzić do błędnej oceny, gdyż jest rzeczą bezsporną, że na wygraną w tenisie składa się tyle czysto indywidualnych reakcji, które w każdym wypadku inaczej oddziaływują w stosunku do poszczególnych przeciwników co w szczególności przy względnie wyrównanej klasie ma decydujące znaczenie.

NA CZELE zawodników polskich jak w roku ubiegłym tak i w tym roku kroczy **Władysław Skonecki**, który finał Narodowych Mistrzostw Polski wygrał z Hebdą 7:5, 6:1, 6:3. Niestety jednak mimo możliwości należytego treningu w czasie dwu obozów urządzonych przez Polski Związek Tenisowy i całego szeregu spotkań miedzynarodowych, w bieżącym sezonie **nie tylko nie posunął się naprzód ale na Międzynarodowych Mistrzostwach w Katowicach można było w spotkaniu ze Smolińskim zauważyć u naszego mistrza znaczny spadek formy w porównaniu z końcem sezonu roku ubiegłego.**

Nie wchodząc w okoliczność, czy przegrana ze Smolińskim była wynikiem mylnego, na niekorzyść Skoneckiego, orzeczenia odnośnie do kilku piłek, z których jedna nawet przesądzała wygraną drugiego seta, następnie przegranego przez Skoneckiego, muszę jednak stwierdzić, że ten mecz grał pod każdym względem bardzo słabo i zrobił wielki zawód.

W jego możliwości leżało w tej konkurencji, jaka była w Katowicach, zdobycie tytułu mistrza Polski. Nie usprawiedliwia go psychiczne załamanie, jego zdaniem spowodowane, błędnym orzeczeniem sędziego, gdyż każdy zawodnik musi być przygotowany, że tego rodzaju wypadki prawie na każdym meczu maja miejsce. **Bez należytej odporności nerwowej i** zdecydowanej silnej woli zwycięstwa, bez względu na piętrzące się przeszkody, nie ma drogi do większych sukcesów na terenie międzynarodowym.

W spotkaniu ze Smolińskim nie pokazał Skonecki gry, która miała przesądzić wynik na jego korzyść. Serwis woleje i smecze były niepewne i słabe, do siatki chodził przeważnie tylko zmuszony krótką piłką zagraną przez przeciwnika, prawie cały czas grał z głebi kortu w defensywie i to zupełnie wolną piłką a mimo to zawodziła rugularność. Wobec częstych ataków Smolińskiego był bezradny, nie potrafił mając go przy siatce i kończąc piłki zdobywać punkty.

DRUGIM z kolei naszym zawodnikiem jest Hebda, który zdecydowanie przeszedł wyłącznie na grę defensywną co wobec stosowania obecnie za granicą przeważnie gry ofensywnej polegającej na atakującym serwisie i kończeniu piłek przy siatce, nie daje mu już możności większych sukcesów.

Z uwagi jednak na swe wielkie doświadczenie jest on zawsze nie tylko groźnym ale i nie do pokonania przeciwnikiem dla wszystkich zawodników krajowych, poza Skoneckim.

KOŃCZAKA ***cechuje gra niezawodnie regularna, która nie tylko zapewnia mu stałe swoje miejsce wśród zawodników krajowych ale także pozwala na odnoszenie zaszczytnych sukcesów z graczami zagranicznymi do których zaliczyć należy wygrane z Bartonem, Vrbą i Zabrodskim.*** Z Hebdą jednak przegrał również i w tym roku na mistrzostwach w Sopocie w stosunku 7:5, 6:0 i 8:6.

BRATEK natomiast nie miał rezultatów, które by świadczyły o jego dobrej formie a na Narodowych Mistrzostwach w Sopocie był o krok od przegranej z Piątkiem i możliwe, że od tej porażki ocaliło go przerwanie gry z powodu ciemności, które nastąpiło w trzecim secie przy stanie po 7, po wygraniu dwu pierwszych setów przez Piątka.

DO TYCH czteru wysuwają się na czoło najlepszych zawodników **Beldowski, Olejniszyn, Piątek, Ksawery Tłoczyński Niestrój, Chytrowski, Tadeusz Kolcz, Henryk Skonecki i Tomaszewski**, wśród których dopiero dokończenie drużynowych mistrzostw oraz szereg turniejów zapowiedzianych na wrzesień da możność przeprowadzenia odpowiedniego uszeregowania ich i sklasyfikowania.

WŚRÓD naszych tenisistek nie ma zasadniczych zmian. Jadwiga Jędrzejowska kroczy zawsze na czele po niej w tym roku wysunęła się na pierwsze miejsce Rudowska wygrywając z Popławska w Sopocie finał Narodowych Mistrzostw Polski.

Jędrzejowska w tym roku wykazała znaczną poprawę techniczną na co bezsprzecznie wpływ wywarły, urządzone przez PZT obozy treningowe zimowe w krytej hali w Gliwicach oraz wiosenne na otwartych kortach KS. Cracovii w Krakowie.

Wzięła ona w tym roku udział w turniejach **Queens Club w Londynie w Wimbledonie, Paryżu, Pradze i w dwu mniejszych w Anglii.** Wygryła turniej pocieszenia w Wimbledonie.

W finale w Paryżu spotkała się z Rumunką Rurak i po wygraniu pierwszego seta w stosunku 6:3 prowadziła w drugim 5:2 i 30:0, brakowało jej więc tylko dwu piłek do wygrania meczu, lecz niestety nie wykorzystała tej możliwości wygrania mistrzostw Francji i zajęcia pierwszego miejsca wśród tenisistek Europy, które sfery tenisowe we Francji przyznały Rurak.

Również w finale mistrzostw w Pradze ***zupełnie niespodziewanie przegrała Jędrzejowska z Węgierką Kermözy*** z którą w zeszłym roku w Polsce, wprawdzie raz przegrała lecz następnie dwa razy zupełnie gładko wygrała.

NAJBARDZIEJ pocieszającym objawem jest duże zainteresowanie się tenisem wśród szerokich warstw młodzieży. Ilość juniorów w poszczególnych klubach jest bardzo znaczna i przyznać trzeba, że prawie wszystkie kluby nie szczędzą kosztów i trudów dla ich kształcenia a w pierwszym rzędzie **WKS Legia w Warszawie i KS Pogoń w Katowicach.**

PZT urządził tego roku ***dwa obozy dla juniorów w Krakowie i Katowicach*** z których zwłaszcza ostatni pod fachowym kierunkiem trenera Władysława Jabłońskiego dał bardzo dobry rezultat.

Na tegorocznych mistrzostwach Polski można już było stwierdzić bardzo duży postęp wśród młodych zawodników. Wielu z nich jak tegoroczny mistrz **Kudliński**, wicemistrz **Radzio** a dalej **Bogaczyk, Christ, Kasprowicz, Klepacki, Kozłowski, Krzyżanowski, Spodenkiewicz, Wójcicki i Wojciechowski** wykazują nie tylko talent ale już nawet pewną skrystalizowana formę co daje nadzieję, że przy dalszej wytrwałej pracy w krótkim czasie staną się poważnymi przeciwnikami nawet dla naszych czołowych zawodników.

KRAKÓW-ŚLĄSK jeszcze raz w tym roku 25. 9. w Katowicach

KATOWICE. 14. 9. br. odbędzie się w Katowicach na boisku Pogoni mecz treningowy 2 teamów śląskich dla ustalenia reprezentacji przeciwko Krakowowi. Przyjacielski mecz między okręgami Kraków — Śląsk o charakterze rewanżowym odbędzie się za zgodą okręgu krakowskiego w Katowicach 25 9. br.

Przedmecz rozegrają sędziowie Częstochowy i Katowic.

WARSZAWA — ŚLĄSK O PUCHAR KAŁUŻY

KATOWICE. Termin meczu międzyokręgowego o puchar Kałuży Warszawa — Śląsk został ustalony na dzień 12. 10. br. Mecz odbędzie się w Katowicach.

W tym samym dniu druga reprezentacja Śląska wyjeżdża do Częstochowy gdzie rozegra spotkanie z reprezentacją okręgu.

Red. Józefowi Prutkowskiemu naszemu współpracownikowi z okazji jubileuszu 15-lecia pracy literackiej składamy serdeczne gratulację.

Redakcja „SPORT-u"

Bez BERGELINA i JOHANSSONA GRA SZTOKHOLM Z WARSZAWĄ w TENISIE

Warszawa (tel. wł.) Na zakończenie sezonu tenisowego w stolicy odbędzie się w dniach od 12 — 14 bm. międzynarodowy mecz tenisowy Warszawa — Sztokholm Szwedzi potwierdzili już swój przyjazd i przylatują 12 bm. rano samolotem.

Skład drużyny szwedzkiej nie został jeszcze ostatecznie ustalony, jednak napewno zabraknie wnim najlepszych tenisistów Szwecji — ***Johanssona i Bergelina.*** Bergelin jest obecnie chory, a Johansson przebywa w Forest Hill.

Najprawdopodobniej przyjadą: **Rohlsson, Erdberg oraz Klopstein.**

Warszawę reprezentować będą: Skonecki, Hebda i Jadwiga Jędrzejowska, oraz Piątek.

Spotkanie odbędzie się w 7 grach — 4 singlach męskich, 1 debel męski, 1 singel kobiecy i 1 mixt.

ŁÓDŹ - POZNAŃ o puchar śp. Józefa Kałuży

Łódź. Jedyną poważniejszą imprezą piłkarską w kraju jaka odbędzie się w nadchodzącą niedzielę będzie spotkanie z cyklu rozgrywek o puchar im. śp. Józefa Kałuży pomiędzy **Poznaniem a Łodzią.** Mecz odbędzie się w Łodzi.

Poznań w r. bież. walczy bardzo nieszczęśliwie: pierwsze spotkanie ze Śląskiem przegrał w Katowicach 3:6, a mecz z Warszawą który rozstrzygnął na swoją korzyść PZPN zweryfikował walkowerem na korzyść Warszawy. Tak więc w dwóch spotkaniach gród **Przemysława** nie zdobył ani jednego punktu i zajmuje ostatnie miejsce w tabeli.

Lepiej powiodło się Łodzi, która początkowo uważana była w rozgrywkach za typowego outsidera. Tym czasem okazało się, że łodzianie w rozgrywkach stanowią największą niespodziankę i są groźnym przeciwnikiem dla najlepszych zespołów okręgowych w Polsce. Łódź potrafiła wywieźć jeden punkt z Warszawy, na własnym boisku zremisowała także z faworytem rozgrywek Śląskiem, a jedynie w Krakowie musiała uznać wyższość swojego przeciwnika.

Kapitan sportowy **ŁOZPN ma szczęśliwą rękę.** Dzięki zastrzykowi młodych sił zespół polskiego Manchesteru przedstawia się bardzo groźnie i jest w stanie pokonać na własnym boisku **Poznań**, który tym samym zepchnięty zostałby do roli outseidera, którą początkowo chciano obdarzyć Łódź.

Zwycięstwo drużyny poznańskiej pozwoliłoby jej jeszcze na rywalizacje w późniejszych rozgrywkach z Krakowem, który poznianiacy goszczą u siebie.

CZYTELNICY piszą:

Od jednego z czytelników z Białej Krakowskiej, (nazwisko i adres znane w redakcji) otrzymaliśmy następujący list:

„Wszyscy obserwatorzy najrozmaitszych imprez sportowych w Polsce zauważyć musieli **zmienność formy całych naszych drużyn, czy też poszczególnych zawodników. Fakt, że to obniżanie się formy, względnie kondycji następuje zwykle nagle, wskazuje wyraźnie na nienaturalną przyczynę niespodziewanych porażek względnie słabych wyników.**

Wiemy dobrze i mieliśmy na to dowody uzyskane przez dochodzenia najwyższych władz sportowych, że w większości tych wypadków „tajemniczą przyczyną" jest **alkohol.** Pisano i pisze się na ten temat dużo i — jak dotychczas — bez skutku.

Wiedząc o tym, że Redakcja „SPORT-u" dokłada wszelkich starań w kierunku uzdrowienia i podniesienia polskiego sportu **występuję z projektem wprowadzenia w piśmie rubryki, w której napiętnowanoby różne karygodne wybryki niezdyscyplinowanych pseudo-sportowców, a w** szczególności takie, które przynoszą wstyd polskiemu sportowi i dyskredytują imię polskiego sportowca zagranicą.

Na początek, jako inicjator „czarnej listy" chcę podać do wiadomości **fakt karygodnego zachowania się sportowców bielskich, naruszającego dobre imię sportu polskiego i to co przykrzejsze, wobec naszych pobratymców, — Czechów.**

Na niedzielę, dnia 7 września br. zostały zapowiedziane w Bielsku zawody tenisowe BBTS-u z Morawską Ostrawą.

Bywalcy lokalu nocnego „Patria" mieli możność obserwowania w noc poprzedzającą zawody, tj. z dnia 6-go na 7-go września br. bankietu-dancingu sportowego, urządzanego z okazji niedzielnych zawodów.

Bilet wstępu na tę imprezę kosztował 100 zł. od osoby, przypuszczalnie na pokrycie kosztów bankietu.

O godz. 24-tej prawie wszyscy polscy uczestnicy bankietu, łącznie z zawodnikami byli zupełnie pijani i wyraźnie odbijali od trzeźwych Czechów. Specjalnie wyróżniło się kilka pań z BBTS-u, które zamroczone alkoholem, zachowaniem swym przypominały kobiety domów publicznych.

Przykry incydent zdarzył się również, gdy te rozbawione „nowoczesne bachantki" przemocą zatrzymywały Czechów, chcących udać się na spoczynek.

Wynik 4:9 dla Morawskiej Ostrawy został już przesądzony na bankiecie.

Może poruszenie tej sprawy publicznie skłoni ruchliwy klub BBTS-u do należytego dbania o sportowe zachowanie się jego członków i wstrzyma Zarząd klubu od urządzania bankietów przed zawodami.

Łączę wyrazy poważania J. T.

KLUB KTÓRY PRZETRWAŁ Freie Stadt DANZIG i REŻIM HITLERA KKS GEDANIA OBCHODZI JUBILEUSZ 25-LECIA ISTNIENIA

GDAŃSK. Cały sportowy Gdańsk święci w miesiącu wrześniu 25-lecie Kolejowego Klubu Sportowego „Gedania".

„Gedania" to symbol polskości, symbol bezustannej walki o imię polskie, o sport polski w Gdańsku.

Powstała w dniu 15 września 1922 r. z inicjatywy Komisariatu Generalnego R. P., Dyrekcji Kolejowej oraz wybitnych przedstawicieli społeczeństwa polskiego i z miejsca rozpoczęła ożywioną działalność sportową w szczególnie w dziedzinie piłki nożnej.

Rozgrywa przez dwa lata z rzędu mistrzowstwa w Pomorskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej. Wszelkie jej występy są miejscem zebrań całej Polonii Gdańskiej, a jej sukcesy witane z radością.

Po otrzymaniu zezwolenia ze strony PZPN „Gedania" wstępuje do niemieckiego Związku Piłkarskiego i stacza ciężkie boje mając przeciw sobie nie tylko drużyny na boisku, ale także zarząd związku, który robi wszystko, by nie dopuścić polskiej drużyny do Ligi Prus Wschodnich. Gdy w r. 1930 „Gedania" zdobyła mistrzowstwo klasy A Zarząd Związku zmniejszył Ligę, uniemożliwiając w ten sposób „Gedanii" propagowanie sportu polskiego poza obrębem Gdańska.

Kierownictwo klubu nie pracuje jednostronnie, lecz zakłada dalsze sekcje sportowe, które osiągają doskonałe wyniki i roszerzają sławę „Gedanii" w całej Polsce.

Wyróżniła się szczególnie sekcja hokejowa, bokserska, tennisa stołowego.

Rosnąca popularność „Gedanii" powoduje zaproszenie jej do Austrii, Danii i Niemiec, gdzie drużyna piłkarska zwycięża rutynowanych przeciwników.

Z wybuchem wojny 1939 prześladowania Polaków pociągają za sobą likwidacje klubu, cały szereg członków i zawodników zostaje aresztowanych, wzgl. wywiezionych, a cały majątek klubu skonfiskowany.

Oswobodzenie Gdańska w r. 1945 przynosi reaktywowanie „Gedanii" dokonane przez b. członków: Miaskowskiego, Federa, Matuszaka i innych, oraz „nowych Gdańszczan" jak mgr. Skowroński. Honorowym prezesem zostaje nestor Budzyński.

Znów na boiskach Gdańska pojawiają się drużyny „Gedanii" w tradycyjnych biało czerwonych barwach i mimo szalonych trudności **i braku poparcia ze strony społeczeństwa**, drużyna piłkarska zdobywa mistrzowstwo klasy A. Gdańskiego Okręgu, co jej umożliwi walczenie o wejście do klasy państwowej.

Równocześnie powstają dalsze sekcje jak lekkoatletyczna, bokserska, których zawodnicy jak Kielas, Mach, Rajski, Chychła osiągają szereg sukcesów o skali ogólno polskiej.

Bardzo dobre również wyniki ma sekcja lekko-atletyczna żeńska z Brockówną na czele.

Dokonana fuzja „Gedanii" **z kolejowym klubem Bałtyk zapewniła KKS.** Gedani doskonałe **podstawy finansowe oraz cały szereg zawodników.**

W dniach 13 i 14 września K.K.S. „Gedania" obchodzić będzie swe 25-cio lecie, w ramach którego odbędą się imprezy mające zobrazować dotychczasowy dorobek klubu.

Całe społeczeństwo Gdańskie i Wybrzeża łączy się w tym święcie ze swym klubem „Gedania" i życzy Mu osiągnięcia jaknajwiększych sukcesów w nowym 25-cio leciu

JANUSZ MALLOW

I CO DALEJ, SZARY PIŁKARZU...

PIERWSZE po wojnie spotkanie piłkarskie SZWECJA — POLSKA w Sztokholmie, jakie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na przepięknym stadionie Rasunda (znacznie większym od stadionu olimpijskiego z 1912 r.) będzie równocześnie **spotkaniem jubileuszowym.**

Po raz pierwszy nasze reprezentacje państwowe spotkały się ze sobą 25 lat temu, w dniu 28 maja 1922 r. w Sztokholmie. Mecz niedzielny, będzie więc srebrnym jubileuszem obydwu związków i Szwedzi na pewno nadadzą spotkaniu uroczystą oprawę.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć skład reprezentacyjnej drużyny polskiej w meczu ze Swecją sprzed 25 lat. Skład ten wyglądał następująco:

Wiśniewski (Wisła)
Fryc (Cracovia) Klotz I (Jutrzenka)
Synowiec (Cracovia) Cikowski Styczeń
Kuchar Garbień Kałuża Kogut Sperling
(Pogoń Lwów) (Cracovia)

DWA TYGODNIE przed wystąpem w stolicy Szwecji Polska przegrała w Krakowie z [illegible] reprezentacja Węgier wygrała w tym samym dniu 4:2 w Berlinie) i niewielu liczyło na **sukces w Sztokholmie.**

Reprezentacja Szwecji miała w tym okresie piękne wyniki w rodzaju 2:2 z Czechosłowacją w Pradze, 2:1 z Danią w Kopenhadze [illegible] 1:1 z Węgrami w Sztokholmie, 5:0 z Norwegią w Oslo i odniosła wiele innych sukcesów.

Mimo niepomyślnych wróżb — „chłopcy" nasi (którzy dziś liczą sobie po pięćdziesiątce lub też nie żyją już) **zagrali z wielką ambicją, twardością i poświęceniem, zdając sobie dobrze sprawę z propagandowego znaczenia tego spotkania i zupełnie niespodziewanie wygrali w stosunku 2:1. Był to ogromny sukces dla młodego wówczas piłkarstwa polskiego,** który rozszedł się głośnym echem w międzynarodowym światku footbalowym.

W DNIU 30 maja 1922 r. czyli w dwa dni później, reprezentacja nasza — osłabiona brakiem Kuchara i Grabienia, których zastąpili Heniek Reyman i Krumholz (Jutrzenka) — rozegrała spotkanie **Sztokholm — Kraków**, przegrywając w nikłym stosunku 0:1, przy czym śp. Józef Kałuża zeszedł z boiska z powodu kontuzji oka, a miejsce jego zajął Kaczor (Wisła).

Z FINLANDIA rozegraliśmy pierwsze spotkanie w dniu **23 września 1923 r. w Helsinkach**, przegrywając w stosunku 3:5 na skutek zmęczenia przeszło[illegible] ...za i ostatnia przegrana z tym przeciwnikiem.

W dwa dni później, w dniu 25 **września 1923 r. natomiast wygraliśmy** przekonywująco w Tallinie z Estonią 4:1.

W JAKIEJ formie znajdują się nasi gracze reprezentacyjni, wyznaczeni przez Komisję Trzech do Sztokholmu i czy jest to skład najlepszy...

Janik jest w chwili obecnej w doskonałej formie, jak również jego rywal Jurowicz.

OBROŃCY — Szczepaniak i Flanek nie mieli w niedzielę pola do popisu, grając przeciwko słabszym przeciwnikom. **Barwiński** (Tarnovia) wypadł doskonale na tle tak silnego zespołu, jaki stanowi Legia warszawska i warto by go wziąć pod uwagę jako rezerwowego i ewentualnie wystawić przeciwko Finlandii.

POMOC. — Parpan jako środkowy pomocnik jest obecnie bez konkurencyjny. Pozostaje jeszcze kwestia otwarta, czy Gajdzika i Pieca pozostawić, czy też poczynić zmiany.

Na podstawie jednego meczu Śląsk — Kraków w Krakowie — trudno jest powziąć **decyzję zmiany Gajdzika na Jabłońskiego II.** [illegible] ...nego spotkania ze słabym Grochowem też nie można powiedzieć nic konkretnego o formie lewego pomocnika AKS-u.

Zdaniem moim, mimo dotychczasowych niepowodzeń nie należy panicznie zmieniać graczy, lecz dać im szanse zgrania się. Jednakże należało by wziąć Jabłońskiego II w rezerwie i również wypróbować go przeciwko Finlandii.

NAPAD. — Fundamentem ataku jest niewątpliwie trójka środkowa, którą obecnie trudno będzie zmienić, to znaczy, że trzeba będzie kontynuować koncepcję praską w składzie: Gracz, Spodzieja i Cieślik. Jak już zaznaczyłem w poprzednim artykule, **Spodzieja jest tylko z konieczności środkowym napastnikiem,** lecz teraz jest zbyt późno, by go zmieniać. Nowak, bezwzględnie b. dobry zawodnik na tej pozycji, powinien jechać jako rezerwowy i zagrać przeciwko Finlandii.

Na prawym skrzydle zagra zamiast Hogendorfa — Jaźnicki. Jest to eksperyment, który może się również dobrze udać, jak i zakończyć niepowodzeniem z uwagi na brak zgrania Jaźnickiego z resztą napadu.

Na lewym skrzydle pozostanie [illegible] na obydwu meczach na północy zawiedzie, trzeba go będzie zmienić na Bobulę lub kogoś innego.

JANUSZ MALLOW

NAJLEPSZE WYNIKI 10 LEKKOATLETÓW POLSKI w r. b.

100 m.	
Jaraczewski Łódź	10,8
Buhl Bdg.	10,9
Białkowski Bdg.	10,9
Dunecki Tor.	10,9
Kiszka Śląsk	10,9
Małecki Wrocł.	11,0
Lipski Siedlce	11,0
Rutkowski Pozn.	11,0
Grzanka Bdg.	11,0
Szymoszek Śląsk	11,0

200 m.	
Rutkowski Pozn	22,4
Buhl Bdg.	22,5
Lipski Siedlce	22,5
Białkowski Bdg.	22,6
Szymoszek Śląsk	22,8
Jaraczewski Łódź	22,9
Dunecki Toruń	23,0
Grzanka Bgd.	23,0
Piaskowy Krak	23,2
Mach Gdańsk	23,4

400 m	
Buhl Bdg.	50,9
Piaskowy Krak.	51,4
Puzi oKraków	51,6
Grzanka Bdg.	52,0
Lipski Siedlce	52,2
Mach Gdańsk	52,3
Rzeźniczek Śl.	52,8
Krawczyk Śląsk	52,8
Kubera Gdańsk	53,3
Statkiewicz War.	53,6

800 m	
Wideł Kraków	2.00,5
Nowak Bdg.	2.01,3
Staniszewski W	2.01,3
Statkiewicz W.	2.02,1
Widerski Krak.	2.02,2
Rzeźniczek Śl.	2.02,2
Kuźmirek Lubl.	2.02,6
Nieroba Śl.	2.02,9
Kubera Gdańsk	2.04,4
Tokarski Gd.	2.05,2

1500 m	
Widerski Krak.	4.08,8
Staniszewski W.	4.11,1
Kubera Gdańsk	4.14,2
Kwapień Krak.	4.14,8
Wideł Krak.	4.15,5
Kłoda Śląsk	4.16,1
Czajkowski W	4.17,4
Nowak Bdg.	4.18,2
Zaprzał Śląsk	4.18,3
Dzwonkowski W.	4.18,4

5000 m	
Kielas Gdańsk	15:34,4
Dzwonkowski W	15:43,3
Boniecki Gd.	15:44,3
Wierkiewicz P	15:55,5
Kwapień Krak	15:59,7
Jurzak Śląsk	16:03,0
Ostolski War	16:03,0
Czajkowski	16:11,0
Feryniec Kr.	16:11,0
Wasilewski Wł.	16:11,4

10.000 m	
Kielas Gdańsk	33:26,0
Złotkowiak P.	33:51,6
Więcek A. Kr.	34:02,6
Mielczarek Wr.	34:38,2
Więcek E. Kr.	35:0,61
Głuszcz War.	35:36,0
Gajda War.	36:38,0
Garncarz Kr.	36:42,2
Szeremeta War	37:01,2
Witkowski Wr.	37:04,8

110 m płotki	
Adamczyk Pozn.	15,6
Gierutto War.	16,4
Pawłowski Łódź	17,0
Małecki Wrocław	17,0
Dunecki Toruń	17,0
Skawina Krak.	17,0
Maciaszczyk Ł.	17,2
Kuźmicki Łódź	17,3
Vorreiter Śl.	17,5
Sekowski Krak.	17,8

400 m płotki	
Puzio Kraków	57,4
Małecki Wrocł.	1:01,3
Drozdowski Śl.	1:01,4
Maciaszczyk Ł.	1:02,0
Błaszczyński Wr.	1:03,6
Sitarek Pozn.	1:04,2
Vorreiter Śl.	1:04,5
Pałacz Śląsk	1:05,0
Niemczyk Krak.	1:05,7
Sekowski Krak.	1:06,2

4 x 100 m	
HKS Bydgoszcz	44,5
HKS Wybrzeże	45,4
AZS Łódź	45,1
HKS Lublin	45,8
Odra Opole	45,8
Cracovia Kraków	45,9
AZS Poznań	46,2
Zgoda Świętochł.	46,2
Syrena Warszawa	46,2
Pomorzanin Toruń	46,6

4 x 400 m	
Cracovia Kraków	3:36,0
HKS Bydgoszcz	3:39,4
Wisła Kraków	3:40,7
Zgoda Świętochł.	3:42,0
Pogoń Katowice	3:42,3
Syrena Warszawa	3:42,7
AZS Wrocław	3:46,0
Pomorzanin Toruń	3:46,0
Baławeg Wrocław	3:49,0
AZS Łódź	3:49,6

Kula	
Komowski Gdańsk	14,85
Praski Śląsk	14,59
Praski Łódź	14,43
Gierutto Warsz.	14,28
Adamczyk Pozn	13,44
Nowiński Szcz.	13,19
Grzelski Łódź	13,13
Kocot Śląsk	13,02
Zieleniewski Gd.	12,97
Makulec Kraków	12,88

Dysk	
Łomowski Gdańsk	44,50
Gierutto Warsz.	44,24
Praski Śląsk	44,20
Praski Śląsk	44,16
Hofman K. Poznań	42,92
Smyłła Śląsk	40,85
Dunecki Toruń	40,43
Grzelski Łódź	40,38
Makulec Krak	40,31
Owczarek Lubl.	40,15

Oszczep	
Gburczyk War.	60,25
Gierutto War.	55,24
Szendzielorz Śl.	54,62
Chmiel J. Śl.	53,50
Szelest War.	52,84
Rytczak Łódź	52,70
Garncarczyk Ł.	52,27
Mikrut Fr. Bdg.	52,16
Mrożewski Łódź	52,05
Hofman K. Pozn.	52,02

Młot	
Kocot Śląsk	49,16
Kozubek Śląsk	47,00
Masłowski Tor.	44,90
Deja Śląsk	44,66
Więckowski Bdg.	42,37
Sobecki Toruń	42,27
Siekiel Śląsk	40,35
Krawczyk Pozn.	39,95
Kiełpikowski B.	36,92
Segiet Śląsk	36,62

Skok w dal	
Adamczyk Pozn.	7,02
Kiszka Śląsk	6,93
Kuźmicki Łódź	6,79
Hofman K. Pozn	6,67
Jagusz Śląsk	6,66
Skwarek Lubl.	6,62
Pawłowski Łódź	6,60
Serafini Krak.	6,54
Szymoszek Śląsk	6,49
Stawczyk Pozn.	6,48

Skok w zwyż	
Dręgiewicz Krak.	1,81
Kuźmicki Łódź	1,80
Brzozowski Kiel.	1,78
Zwoliński War.	1,77
Adamczyk Pozn.	1,76,5
Rogowski W.	1,76
Antczak Wrocł.	1,75
Dąbrowski Gd.	1,75
Gierutto War.	1,75
Szawina Krak.	1,75

Tyczka	
Morończyk Krak.	3,82,5
Małecki Wrocł.	3,60
Borodziuk Biał.	3,50
Frost Gdańsk	3,40
Majcherczyk	3,40
Grohman Biał.	3,40
Mucha Śląsk	3,40
Szendzielorz Śl.	3,40
Kurdelski Bdg	3,32
Cerpisz War.	3,30

Trójskok	
Hofman K. Pozn.	13,40
Kuźmicki Łódź	13,34
Skawina Krak.	13,08
Chmiel W. Śląsk	12,87
Pawłowski Łódź	12,76
Tuzik Gdańsk	12,73
Grohman Biał.	12,68
Starybrat War.	12,68
Antczak Wrocł.	12,62
Abramski Olsz.	12,51

Skład Krakowa na mecz z Lublinem

KRAKÓW (tel.) W nadchodzącą niedzielę, 14 bm. Lubelski OZPN obchodzi jubileusz 25-lecia swego istnienia. Punktem kulminacyjnym uroczystości lubelskich będą zawody piłkarskie Kraków — Lublin.

Reprezentacja Krakowa wystąpi w następującym składzie: Rybicki (Cracovia), Michalik (Wieczysta), Kubik (Wisła), Wapiennik Adam (Wisła), Kasprzycki (Groble), Kaleta II (Groble), Kawula (Wieczysta), Nastaborski (Groble), Hajdziński (Łobzowianka), Kofin (Dąbski), Cisowski (Wisła), rezerwa: Bębenek (Dąbski), Rupa (Wisła), Dycjan (Cracovia).

Ze względu na odbywający się równocześnie w Krakowie mecz: Cracovia Garbarnia oraz udział 4 zawodników krakowskich w meczu ze Szwecją, reprezentacja Krakowa wyjeżdżająca do Lublina jest najsilniejsza, jaką kapitan związkowy mgr. Zastawniak w danej chwili dysponuje.

MISTRZOSTWA TENISOWE USA

New York. Na kortach Forest Hills odbywają się międzynarodowe mistrzostwa USA w tenisie w grze pojedyńczej panów i pań. Udział w nich biorą najlepsi tenisiści świata.

Jedyną dotychczas niespodzianką na wielką skalę było wyeliminowanie Talberta. Talbert grał z byłym mistrzem juniorów Herbertem Flammem, wygrał I-go seta 11:9 i zrezygnował ze spotkania wskutek zupełnego wyczerpania.

Z wyników, jakie dotychczas uzyskano wymienić należy przede wszystkim zwycięstwo Parker Pajkowskiego nad byłym reprezentantem Czechosłowacji Hechtem 6:2, 6:4. Czech Czernik pokonał mistrza Nowej Zelandii Mc Kenziego 8:6, 6:4, 6:2. Szwed Johannson wygrał z Amerykaninem Gillerem 9:7, 6:2, 6:0. Anglik Palls przegrał z Destremeau (Francja) 4:6, 6:3, 4:6, 2:6. Dinny Palls (Australia) pokonał Ruraka (Rumunia) 6:1, 6:4, 6:3. Mistra (Indie) pokonał Cliva.

ROSAK ZDOBYŁ „ZŁOTY KASK" CZECHOSŁOWACJI

Praga Przy udziale zawodników czeskich, angielskich, austriackich, holenderskich i fińskch, wobec 13 tys. widzów, odbyły się na torze w Pardubicach X-te Wyścigi Motocyklowe o „Złoty kask" Czechosłowacji. Zwyciężył w nich zawodnik czeski Rosak na motocyklu marki „Jap" w czasie 6.55,3 min. przed słynnym zawodnikiem austriackim Kilmayerem, który startując na motocyklu „Walter", uzyskał czas 8:56,2.

Podczas wyścigu zawodnik czeski Nemecek wypadł z toru i poniósł śmierć na miejscu.

AKS — REPR. ROBOTN. ŚLąska 3:3 (1:3)

Chorzów. AKS wystąpił w osłabionym składzie bez Pieca II, Gajdzika, Spodzieji, Barańskiego i Pytla. Gra stała na ogół na wysokim poziomie, do przerwy była wyrównana, po przerwie przygniatającą przewagę miał AKS, który nie potrafił uwidocznić jej cyfrowo.

Bramki dla AKS-u zdobyli: Januszek, Janduda i Salwiczek, a dla reprezentacji Ceglarek, Górecki i Dronia.

Zawody prowadził b. słabo sędzia Baldys Widzów ponad 5 tys.

O MISTRZOSTWO I-EJ LIGI ANGIELSKIEJ

Londyn. W poniedziałek rozegrano 4 dalsze spotkania o mistrzostwo I-ej ligi angielskiej, które dały następujące wyniki: Blackpool — Blackbourn 1:0, Bornley — Manchester City 0:0, Shieffield United — Liverpool 3:1, Stoke City — Preston 0:1. Sensację stanowiła porażka Stoke City z Prestonem, dzięki czemu Preston objął prowadzenie w lidze angielskiej, mając równą ilość punktów z Arsenalem.

PIETRASZEWSKI ZDYSKWALIFIKOWANY

Łódź. (tel. wł.) W sprawie dyskwalifikacji popularnego kolarza łódzkiego Pietraszewskiego zbierze się dzisiaj nadzwyczajne zebranie Okr. Zw. Kolarskiego, które rozpatrzy sprawę, ewent. odeśle ją do rozstrzygnięcia Pol. Zw. Kol.

Pietraszewski jest bardzo zdenerwowany i nie wie, czy Pol. Zw. Kol dopuści go do niedzielnego wyścigu w Warszawie oraz do wyścigu Dookoła Polski.

126 ZAWODNIKÓW z 10 PAŃSTW

WALCZYĆ BĘDZIE NA 1240 KM. TRASIE „SZEŚCIODNIÓWKI"

SPECJALNY WYWIAD DLA »SPORTU« Przewodn. Międzyn. Komisji Sport. »SIX DAYS«

Inż. Irri Rechziegel wiceprezes Autoklubu Republiky Ceskoslovenske reprezentujący w prezydium FICM państwa słowiańskie jest dobrym znajomym motocyklistów polskich. Inż. Rechziegel jest jednocześnie **przewodniczącym Międzynarodowej Komisji Sportowej „Six Days"**, wykorzystując więc znajomość z Zakopanego telefonujemy do Pragi, by zasięgnąć ostatnich informacji przed „sześciodniówka".

— „Mogę pana ucieszyć wiadomością" — zaczyna **inż. Rechziegel** — „że mamy już **126 zgłoszeń zawodników z 10 krajów.** Szczególnie cieszy nas fakt, że mimo stanowiska **British Motor - Cycle Manufacturers Union,** — który stwierdzając, że nasz regulamin faworyzuje motocykle klasy do 250 ccm **nie zgłosił zawodników fabrycznych,** w ostatnich dniach wpłynęły jednak zgłoszenia **trzech Anglików z Auto - Cycle Union.**

— „Przecież regulamin „Six Days" był zatwierdzony na ostatnim kongresie jesiennym FICM w obecności delegatów angielskich!"

— „Tak, toteż stanowisko B.M. C.M.U. jest **conajmniej niezrozumiałe** i uważać można tę sprawę za nieporozumienie. Cieszymy się ze sportowego stanowiska A.C.U. w Londynie. „Six Days" powstała w Anglii w r. 1913 i brak zawodników angielskich na starcie po raz pierwsz od tego czasu byłby przykry!"

— „Ile państw bierze udział w tegorocznej „Sześciodniówce"?

— **„Mamy już zgłoszenia z Anglii, Belgii, Finlandii, Holandii, Węgier, Polski Irlandii, Austrii, Szwajcarii, oraz z Czechosłowacji.** Najliczniej reprezentowana będzie **Czechosłowacja,** kótra zgłasza zespół do nagrody „International Trophac", dwa zespoy do „Silver Vase"', oraz szereg zespołów fabrycznych i klubowych. **14 zawodników zgłasza Austria, 10 — Węgry i Holandia, 6 — Polska itd.** Najwięcej zgłoszono maszyn „Jawa". Poza naszymi zawodnikami startować będą na „Jawach" 250 ccm **dwa zespoły polskie, ubiegające się o „Silver Vase", oraz Szwajcarzy".**

— „Czy może nam Pan coś powiedzieć o technicznej stronie imprezy?"

— „Przez ostatnie dwa lata odbyło się w Czechosłowacji kilka wielkich imprez międzynarodowych, czy nawet mistrzostw świata. Jednak „Sześciodniówka" będzie bezwątpienia **największą imprezą sportową oglądaną w Czechosłowacji.** Samo obstawienie trasy, zorganizowane na przestrzeni **2140 km** punktów kontrolnych, żywnościowych, zaopatrzenia w paliwo i oleje wymaga wielu setek ludzi. A trzeba było jeszcze zorganizować obsługe techniczną, służbę informacyjna itp.

Od przeszło 2 miesięcy cała prasa europejska otrzymuje w 3 językach informacje o przygotowaniach do „Sześciodniówki". Oczekujemy w Žlinie **ponad 40 dziennikarzy zagranicznych.** dla których przygotowaliśmy specjalne linie telefoniczne, dalekipsy itp. **Radio czeskie nadawać będzie codziennie audycje 15 min. w językach: angielskim, francuskim, polskim, szwedzkim, norweskim, włoskim i niemieckim.** na falach krótkich i długich.

Wszyscy zawodnicy, kierownicy ekip, komisja sportowa i dziennikarze zakwaterowani będą w wielkim, nowoczesnym hotelu **„Spolecenspy Dum".**

Protektorat nad „Sześciodniówką" objął Prezydent Republiki dr. Edward Benesz".

— „W Zakopanem miał Pan możność obserwować zawodników polskich. **Jakie szanse mają oni w swym pierwszym występie międzynarodowym?"**

— „Raid Tatrzański był imprezą **bardzo ciężką.** Trasa miała ok. 40 proc. ciężkiego, górskiego terenu. Mimo to większość zawodników przeszła raid dobrze. **Zawodnicy Wasi maja duże szanse chociaż — szczerze mówiąc — jeżdżą zbyt brawurowo.** Na tegorocznej trasie „Sześciodniówki" nie ma tak ciężkich odcinków terenowych. Nawet ścieżki górskie nie są tak waskie i kamieniste, bowiem ze względu na udział trójkołowców warunkiem zatwierdzenia trasy była **możność przejechania jej przez samochód terenowy „Jeep".** W każdym razie konkurencja jest bardzo silna i na starcie w Žlinie ujrzymy **elitę motocyklistów Europy!** W tych dniach oczekujemy przybycia pierwszych zawodników. Cały sztab organizacyjny jest **już na** miejscu".

— **„Czy uszkodzone „Jawy" zawodników polskich będą wyremontowane na czas?"**

— „Oczekujemy jutro w Žlinie motocykli Bruna i Jankowskiego i zgodnie z obietnica fabryki „Jawa" **będą one gotowe w ciągu paru dni, tak, że obaj beda mogli startować.** Waszej ekipy oczekujemy już w końcu tego tygodnia. Zobaczymy się więc za kilka dni w Žlinie!"

— „A więc — **do zobaczenia w Žlinie!"**

PIK

SIX DAYS

Z UDZIAŁEM MOTOCYKLISTÓW POLSKI

— „Prosimy zawiadomić Jankowskiego, że papiery i tryptyk jego „Jawy" wysyłamy pociągiem paryskim. Musi wysłać maszynę do Žlina przed 12 bm." — telefonuje inż. Sokołowski z P. Z. M. w Warszawie.

— „Więc... jedziemy?..." — w glosie redaktora brzmi nuta niedowierzania. — „Tak — paszporty mają być gotowe w środę - czwartek. Uszkodzoną maszynę Bruna **wysyłamy dziś samolotem do Pragi** Zawodnicy z Warszawy wyjadą „Orient - Expressem" prawdopodobnie w piątek!"

Pierwszy wyjazd motocyklowy reprezentacji Polski doszedł więc do skutku. **Po raz pierwszy w historii naszego motocyklizmu dwa polskie zespoły zmierzą się z najlepszymi kierowcami Europy w walce o cenną nagrodę „Silver Vase"** rozgrywaną od r. 1923. Jak wiadomo zawodnicy nasi jadą na czeskich maszynach „Jawa", toteż nie będą mogli ubiegać się o nagrodę „International Trophae" ufundowaną przez Brytyjski Związek Wytwórców Motocykli w r. 1913. O „International Trophae" walczyć mogą bowiem jedynie zespoły państwowe (trzy motocykle - solówki i jeden z wózkiem, lub trójkołowiec) na maszynach rodzimej produkcji.

W r. b. o tę najcenniejszą nagrodę w sporcie motocyklowym ubiegać się będzie prawdopodobnie jedynie zespół Czechosłowacji. Za to w walce o „Silver Vase" spotkają się motocykliści Czechosłowacji, Holandii, Szwajcarii, Polski, Węgier i zapewne Austrii. Czechosłowacja, Holandia i Polska zgłosiła po dwa zespoły do tej nagrody. Reszta zawodników walczyć będzie jedynie w konkurencji indywidualnej, względnie w zespołach fabrycznych o „Wielki Złoty Medal FICM", lub klubowych o „Bowmaker Trophae'

XXII sześciodniówka rozpoczyna się już we wtorek. Szosy i drogi Czechosłowacji zabrzmią hukiem motorów, a uwaga całego motorowego świata skupi się na sześć dni na pięknym nowoczesnym mieście **ŽLIN.** Obok gigantycznego wyścigu motocyklowego na wyspie Man rozgrywanego p. n. **„Tourist Trophy"** każda Sześciodniówka („Six Days") jest największym wydarzeniem w sporcie motocyklowym. Jej ciężar gatunkowy jest tym większy, że udział w niej biorą motocykle użytkowe, w normalnym wyekwipowaniu, a nie specjalne „cuda wyścigowe" dostępne jedynie dla nielicznych wybranych — jeźdźców fabrycznych.

Surowy regulamin „Six Days" zabrania zmiany zasadniczych części motocykla, tak że sześciodniowa jazda okrężna na dystansie ponad 2000 km, przy wymaganych wysokich szybkościach przeciętnych **musi wykazać wszelkie braki i wady motocykli.** Odcinki terenowe wymagające największej klasy jazdy w **bezlitosny sposób eliminują słabych kierowców i klasyfikują według ich istotnych umiejętności!**

Tak, **„SIX DAYS' — TO WŁAŚCIWIE MOTOCYKLOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA!** Nic więc dziwnego, że na starcie tej gigantycznej imprezy zobaczyć można rokrocznie elitę kierowców na najlepszych maszynach produkowanych w danej chwili przez przemysł motocyklowy.

Ciekawe było powstanie sześciodniówki: na jej charakter wpłynęło **prawo angielskie zabraniające urządzania jakichkolwiek zawodów na drogach publicznych.** Dlatego właśnie trasę pierwszej „Six Days" rozegranej w Anglii w r. 1913 poprowadzono przez ciężki teren bezdrożami, dróżkami polnymi i drogami prywatnymi. I ten właśnie charakter sześciodniówki [illegible] raidu szosowo - terenowego utrzymał się do dzisiejszego dnia.

Na tle walki sportowej od wielu lat rozgrywa się niemniej zacięta **walka przemysłów motoryzacyjnych** poszczególnych państw biorących udział w „Sześciodniówce". Przemysł oceni szybko wartość propagandową zwycięstwa w Sześciodniówce, toteż poszczegóine wytwórnie co roku niemal opracowują specjalne modele motocykli z myślą o ich udziale w „Six Days". Z drugiej strony wyniki „Six Days" stanowią cenny materiał dla konstruktora i producenta. Właśnie na „Sześciodniówce" zdawały egzamin takie ulepszenia, jak np. **resorowanie tylnego koła,** właśnie „sześciodniówce" zawdzięczają motocykliści takie ulepszenie, jak wyjmowana ośka umożliwiająca szybkie wyjęcie tylnego koła w razie defektu gumy.

Dotychczasowe rozgrywki **aż 11 razy** przyniosły Anglii **„International Trophae" i 9 razy „Silver Vase"** Niemcy, którzy w ostatnich latach przed wojną byli najgroźniejszymi konkurentami Anglików zdobyli dwa razy „Silver Vase" i 3 razy „International Trophae". „International Trophae" dwa razy przypadło Włochom, trzy razy Szwajcarii i raz Szwecji. „Silver Vase" zdobyli dwa razy Holendrzy i po razie Francuzi i Norwedzy.

Jak będzie w tym roku — zobaczymy już za kilka dni. Ostatnie wiadomości przed startem w relacji ze Žlina naszego specjalnego wysłannika i omówienie szans zawodników polskich zamieścimy w numerze poniedziałkowym. (wlp).

W MONTE CARLO JUŻ PŁYWAJĄ

ALEX JANY pobił dwukrotnie na treningu REKORD ŚWIATOWY na 100 mtr. stylem dowol.

Monte Carlo. (obsł.. własna) W środę 10 bm. rozpoczęły się w Monte Carlo pierwsze po wojnie mistrzostwa pływackie Europy.

Mimo niezjawienia się na starcie zawodników kilku państw europejskich **liczba uczestników tegorocznych mistrzostw jest rekordowa.**

Należy to tłumaczyć faktem, że od roku 1939 **zawody w Monte Carlo są pierwszą imprezą na wielką skalę, która pozwala na zmierzenie sił pływackiej elity Europy.**

WIELU państwach sport pływacki poczynił duże postępy, stając się naprawdę sportem mas — państwa te wysyłając swych przedstawicieli na mistrzostwa walczyć będą z dotychczasowymi potęgami o prymat w Europie. W innych państwach pływacy wybitnie poprawili się w porównaniu z okresem przedwojennym i obecność ich na mistrzostwach w Monte Carlo (start z naj lepszymi pływakami oraz oglądanie zawodów) pozwoli na dalsze podciągnięcie się w poziomie.

POLSKA pomimo zgłoszenia w mistrzostwach udziału nie bierze. Nasi zawodnicy i zawodniczki mimo niewątpliwej poprawy w tegorocznym sezonie należą jednak ciągle do najgorszych. Szkoda tylko, że PZP nie zdołał załatwić w PUWF-ie wyjazdu na mistrzostwa przynajmniej dwu naszych najlepszych trenerów, którzy mogliby dużo w Monte Carlo niewątpliwie skorzystać i nauczyć się.

JUŻ w sobotę rozpoczął się zjazd do Mnote Carlo zawodników, działaczy, trenerów, dziennikarzy, kibiców itd. Największe nasilenie przyjezdnych zanotowano w niedzielę i poniedziałek. **Ogólna liczba zawodników, którzy biorą udział w tegorocznych mistrzostwach wynosi 430 mężczyzn i kobiet.**

Wszystkie hotele nawet najbardziej luksusowe i drogie są zajęte i za kwaterę płaci się horendalne sumy. Dziennikarzy zagranicznych zjawiło się w Monte Carlo „tylko" 100.

W poniedziałek i wtorek wszyscy zawodnicy i za[illegible] odbyli trening. Francuzi startowali w sobotę w Marsylii z pływakami Północnej Afryki, Węgrzy odpoczywali do poniedziałku w Beaulieu niedaleko Cannes — Czesi startowali w Lionie.

Najlepszą formę wykazali pływacy Francji oraz Węgier.

Największą sensacją były czasy Aleksa Janego na 100 mtr. stylem dowolnym. Jany w dwóch biegach uzyskał rezultaty lepsze od obecnego rekordu świata na tym dystansie. W pierwszym czas Janego wynosił 55,7 sek. a w drugim Francuz poprawił swój wynik o 0.2 sek. Oficjalny rekord świata wynosi 55,9 sek.

Czasy Janego mierzyli podczas treningu miejscowi działacze i organizatorzy mistrzostw.

OBYDWA baseny, na których odbywają się mistrzostwa — wielki basen olimpijski oraz tzw. mały basen wyglądają imponująco przybrane w sztandary wszystkich uczestników imprezy oraz wyposażone w wszelkie ostatnie zdobycze komfortu stadionów pływackich.

430 uczestników mistrzostw 298 mężczyzn oraz 132 kobiety reprezentuje następujące państwa: Austrię, Belgię, Danię, Czechosłowację, Finlandię, Francję, Wielką Brytanię, Grecję, Holandię, Węgry, Islandię, Włochy, Portugalię, Szwecję, Szwajcarię i Jugosławię.

JAK WIADOMO mężczyźni walczyć będą o tytuły mistrzowskie i puchar Europy w punktacji ogólnej w następujących konkurencjach:

100 m. 400 i 500 m. stylem dowolnm w sztafecie 800 m. 4x200 m. stylem dowolnym w skokach z wieży oraz trampoliny i w turnieju piłki wodnej **PANIE:** 100 i 400 m. stylem dowolnym 100 m. na wznak ,200 metrów stylem klasycznym. sztafeta 4x100 m., z wieży oraz trampoliny. W klasyfikacji drużynowej repr. kobieca która zajmie pierwsze miejsce zdobędzie puchar Brediusa.

O puchar ZIEM ODZYSKANYCH

OPOLE-SLĄSK DOLNY ŚLĄSK-OLSZTYN

Bytom (z. o.) Nadchodząca niedziela oprócz meczu międzypaństwowego Polska — Szwecja w Sztokholmie, występu robotniczych piłkarzy Szwajcarii w Zabrzu meczu Łódź — Poznań i Lublin — Kraków II-gi nie będzie obfitowała specjalnie w poważniejsze imprezy piłkarskie.

Jednym urozmaiceniem tego „bezrybia piłkarskiego" będą **dwa mecze o puchar Ziem Odzyskanych.**

W **Olsztynie** reprezentacja Dolnego Śląska grać będzie z drużyną Olsztyna. W spotkaniu tym, wynik nie nasuwa specjalnych zastrzeżeń, gdyż zwycięstwo piłkarzy wrocławskich zdaje się, że nie ulega wątpliwości.

O wiele ciekawiej zapowiada się mecz **w Szczecinie,** gdzie **Śląsk Opolski** zmierzy swe siły z **reprezentacją Pomorza Zachodniego.** Obserwowany ostatnio znaczy spadek formy u drużyn opolskich oraz duża poprawa u przedstawiciela Szczecina — Pocztowego KS w walkach eliminacyjnych o wejście do ligi, każe przypuszczać, że siły obu drużyn będą mniej więcej równe, a tym samym walka powinna być zażarta.

Przypominamy, że po dotychczasowych spotkaniach, tabela rozgrywek o puchar Ziem Odzyskanych wygląda następująco:

1) Dolny Śląsk	3	4	11:5
2) Gdańsk	3	4	12:9
3) Śląsk Opolski	2	2	8:9
4) Pomorze Zach.	2	2	3:5
5) Olsztyn	2	0	2:8

Poza meczami niedzielnymi, w bież. roku odbędą się jeszcze 12 października 2 spotkania: Gdańsk — Pomorze Zachodnie i Śląsk Opolski — Olsztyn. Spotkaniami tymi zakończona zostanie pierwsza runda rozgrywek o puchar Ziem Odzyskanych z tym, że druga runda odbędzie sie w roku przyszłym.

„JAVA" poleciała SAMOLOTEM

MOTOCYKLISCI GONIĄ JĄ POCIĄGIEM

Warszawa (tel. wł.). Wyjazd reprezentacji Polski na wielki międzynarodowy raid motocyklowy w Czechosłowacji nastąpi **w piątek dnia 12 bm. pociągiem paryskim.**

Z Warszawy wyjeżdżają: **Stanisław Brun** (PKM — W-wa), **Jerzy Dąbrowski** (PKM — W-wa), **Włodzimierz Markowski** (OM TUR „Okęcie"), **Tadeusz Wikaryjczyk** (SSM — Gdynia) i **Andrzej Żymirski** (OM TUR „Okęcie"). Motocyklistom towarzyć będą: prezes PZM **mgr Józef Docha,** oraz delegat do Międzynarodowej Komisji Sportowej **mec Maciej Perzyński.** Jako delegat PUWF jedzie **kpt. Adolf Klimkowski,** prasę reprezentować będzie **red. Dal.** W Katowicach przyłączy się do wyprawy szósty reprezentant **Jerzy Jankowski** (KM „Pogoń" — Katowice), oraz **red. Władysław Pietrzak.**

Rozbita podczas „Raidu Tatrzańskiego" maszyna St. Bruna **wysłana została samolotem do fabryki „Jawa" we wtorek rano.** Drugi uszkodzony motocykl J. Jankowskiego wysłany został w środę wprost do Žlina.

Udział w „Sześciodniówce" będzie **pierwszym oficjalnym występieniem** motocyklistów polskich w tej imprezie i jednocześnie **pierwszym wyjazdem zagranicznym po wojnie. Wyprawa doszła do skutku dzięki dużemu poparciu władz państwowych przykładających wielką wagę do rozwoju sportów motorowych w Polsce,** oraz dzięki pokryciu znacznej części wydatków przez organizatorów, co poważnie zmniejszyło sumę potrzebnych dewiz (wlp)

SKRA — RKU 5:3 (2:1)

Częstochowa, (tel. wł.) Rozegrany w środę w Częstochowie towarzyski mecz piłkarski pomiędzy miejscową Skrą a sosnowieckim RKU zakończył się zwycięstwem Skry w stosunku 5:3 (2:1). Bramki dla Skry zdobyli: Seifried 3, Borowiecki i Kołodziejski, dla RKU — Bukartyk, Cerek i Dudek.

Zawody prowadził p. Kościelniak stronniczo, krzywdząc wybitnie RKU. Widzów ok. 3 tys.

RADEMACHER WALCZY W BIELSKU

Bielsko (tel. wł.) W ramach rewii bokserskiej, która odbędzie się w Bielsku w nadchodzącą niedzielę dojdzie również do ciekawego spotkania w wadze lekkiej pomiędzy mistrzem Polski Rademacherem (Zryw Świętochłowice) a wicemistrzem Skierką (MKS Gdynia).

LIGA PING - PONGOWA NA ŚLĄSKU

KATOWICE (z. o.). Na ostatnim zebraniu Śl. OZTS, postanowiono utworzyć jako najwyższą klasę w Okręgu, **ligę ping-pongową** w skład której wejdzie 8 drużyn wyłonionych na zeszłorocznych mistrzostwach. Do ligi zaliczono kluby: **Kop. Polska Świętochłowice** — drużynowego mistrza Polski, **Polonię Bytom, Siemianowiczankę. Piasta Cieszyn, Pogoń Katowice, Kop. Kleofas Katowice, Silesię Rybnik, oraz Piasta Gliwice.**

Ustalono że rokrocznie z ligi spadać będą 2 drużyny, miejsce których zajmie mistrz i vicemistrz kl. A.

Tegoroczne mistrzostwa Śląska w A klasie odbywać się będą w 8 grupach.

Postanowiono również zorganizować zarówno drużynowe jak i indywidualne mistrzostwa Śląska w konkurencjach kobiecych.

MISTRZOSTWA KLASY A W RADOMIU

Radom. Pierwsze rozgrywki jesienne o mistrzostwo klasy A przyniosły dwie niespodzianki.

Były kandydat do ligi — **Radomskie Koło Sportowe** przegrało z beniaminkiem A-klasy, drużyną Czarnych 0:3 (0:1)na własnym boisku. Generalna próba odmłodzenia drużyny skończyła się fatalnie.

Półfinalista mistrzostw ZRSS drużyna RKS Broń przegrała natomiast na meczu wyjazdowym w Pionkach z KS Proch 1:3 (1:2) po wyrównanej na ogół grze.

Drużyna Radomiaka została uwzględniona w kalendarzyku rozgrywek i po zakończeniu rozgrywek o wejście **do ligi rozegra zaległe mecze.**

Dyktatorzy footbalu brytyjskiego

SPÓŁKA AKCYJNA F. A. DECYDUJE O ŻYCIU i ŚMIERCI TYSIĘCY PIŁKARZY



Za zamkniętymi drzwiami wobec nielicznych, zaufanych outsiderów prasy na galerii radzą „wielcy wtajemniczeni" brytyjskiego footballu.

„Casus" Tommy Lawtona, środkowego napastnika Chelsea i najlepszego kierownika reprezentacyjnego napadu W. Brytanii rzucił światło poza kulisy angielskiego footballu, ukazując normalnie zakryte przed niewtajemniczonymi sprężyny owego, sportu, który jest dzisiaj po prostu jedną z gałęzi przemysłu, dającego olbrzymie zyski niewielkiej grupie ludzi.

„CHCĘ ODEJŚĆ" MÓWI LAWTON

— „Trzy tygodnie temu poprosiłem, by umieszczono mnie na liście transferowej. Odmówiono mi i oświadczono, bym się jeszcze namyślił. W piątek poruszyłem znowu sprawę mego zwolnienia, ale znowu usłyszałem odpowiedź „nie"

Chciałbym wyjaśnić, że różnice zdań między mną, a dyrektorami klubu zaostrzały się coraz bardziej z biegiem czasu. Uważałem wobec tego, że gdy kompromis jest nie możliwy, powinienem w interesie klubu i moim własnym opuścić Chelsea i dlatego prosiłem o transfer. Odmawiając, dyrektorzy może uważali, że powinni tak zrobić. Ale ja uważam również, że w takich sprawach należy liczyć się z moimi osobistymi poglądami."

* * *

NAIWNY Lawton! Dyrektorzy klubów brytyjskich nie liczą się z takimi „drobnostkami". Lawton przedstawia dla Chelsea wartość wielu tysięcy funtów, jest atrakcyjny i może zapewnić klubowi poczesne miejsce w tabeli. Jest to ważne, ponieważ równocześnie przynosi to dochody i dywidendy, premie i gratyfikacje dla kierownictwa rosną.

Dyrekcja Chelsea naprzód milczała, jakoby Lawton pokłócił się z kierownictwem. Wreszcie pod naciskiem opinii sportowej przyznała, że nie wszystko jest w porządku.

Równocześnie jednak rozpętano przeciw Lawtonowi kampanię prasową a wreszcie powiedziano ostatecznie: „nie". Lawton musi pozostać w Chelsea, albo uniemożliwimy mu czynną karierę piłkarską!

SPRAWA ZASADNICZA

DLACZEGO taki opór? Bo sprawa Lawtona jest sprawą zasadniczą. Chodzi o to czy piłkarz może być wolnym człowiekiem, czy też ma być niewolnikiem klubu zmuszonym do grania w jego barwach przez czas tak długi, jak to odpowiada dyrekcji klubu.

Moment bezwzględnego podporządkowania piłkarza kierownictwu jest czynnikiem, na którym opiera się cały dotychczasowy system organizacji klubów zawodowych. Dlatego Chelsea odrzuciła 20.000 funtów, fantastyczną wprost sumę, ofiarowaną jej przez dwa inne kluby za Lawtona.

BY zrozumieć w całej pełni kulisy tej sprawy trzeba pamiętać, że kluby brytyjskie są po prostu towarzystwami akcyjnymi. Są też prowadzone według zasad komercyjnych.

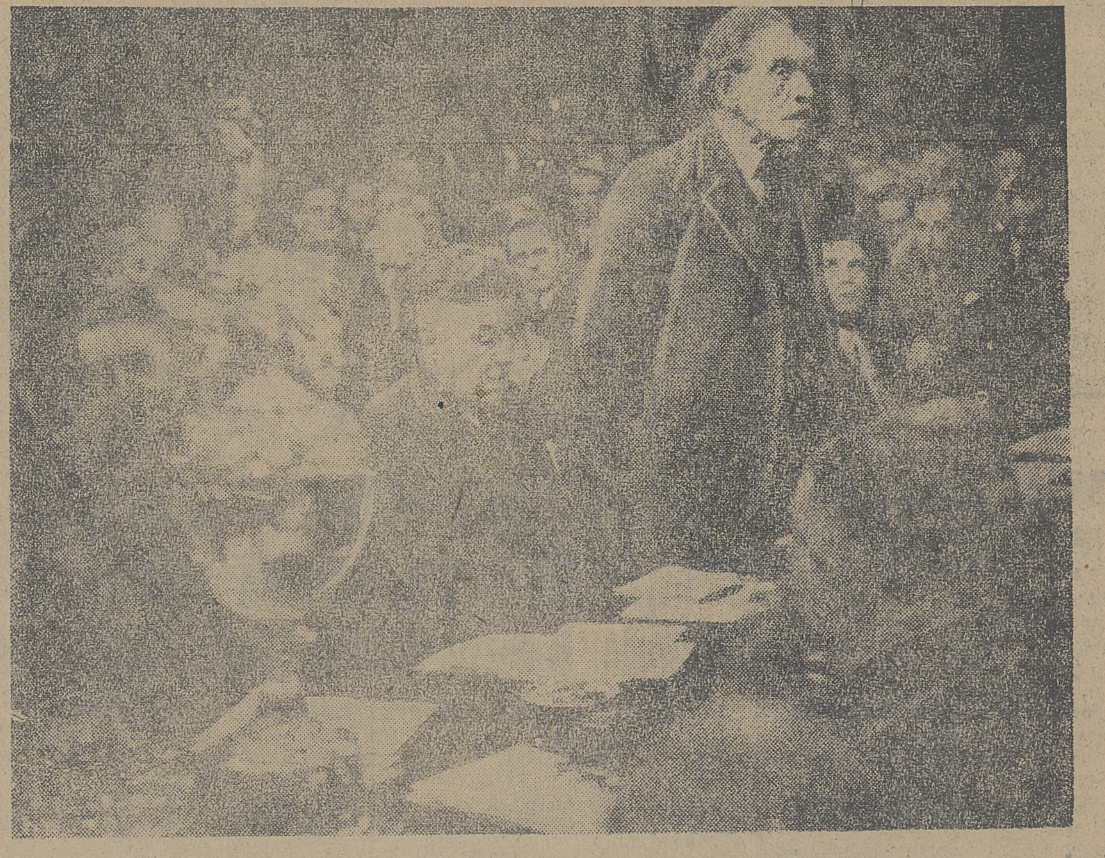
Piłkarz jest cennym specjalistą, który musi dawać ze siebie wszystko dla swego pracodawcy. Klub zapewnia mu za to mniej lub więcej korzystne warunki, starając się jednak według klasycznej zasady kapitalistycznej gospodarki człowiekiem osiągnąć maksimum zysków minimalnym nakładem kosztów.

WTAJEMNICZENI RĄDZĄ...

GDY miliony widzów interesuje się z punktu widzenia sportu, a może i hazardu meczami trzech lig, gdy 3.500 zawodowych piłkarzy raz lub dwa razy w tygodniu rozgrywa między sobą spotkania w 44 drużynach. — garstka ludzi, z których większość przekroczyła już sześćdziesiątkę, z dala od rozgwaru boisk w zacisznych gabinetach czuwa nad sportem piłkarskim Anglii, przede wszystkim z punktu widzenia interesów materialnych wielkich akcjonariuszy.

Gros roboty w ciągu roku spełnia dziewięcioosobowa komisja kierownicza, która odpowiada w normalnym przedsiębiorstwie instytucji zwanej zarządem, lub dyrekcją. Raz na rok w lecie owa dyrekcja zwołuje ogólne zgromadzenie akcjonariuszy, składa sprawozdanie za ubiegły sezon wylicza się z rachunków, ustępuje, po czym Zgromadzenie, a raczej ci, którzy kontrolują większość akcyj wybierają nowy zarząd. Każdy klub I i II Ligi, która również ze swej strony zorganizowana jest na zasadach towarzystwa akcyjnego wysyła po jednym delegacie. Kluby III Ligi nie mają prawa głosu, są tylko biernymi obserwatorami.

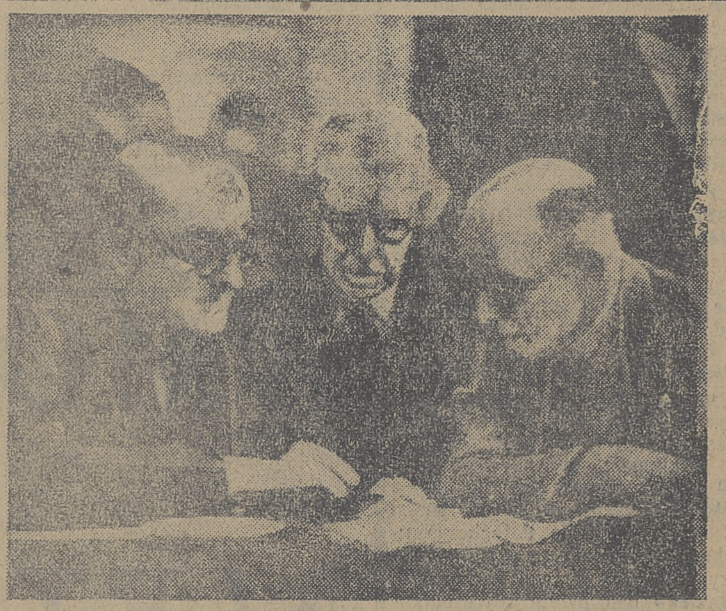
Nominalnie kapitał zakładowy wynosi w F. A. 34.500 funtów, jednakże w istocie rozporządza ona o wiele poważniejszymi środkami finansowymi. Poszczególne kluby, są finansowane przez trusty i firmy ciężkiego przemysłu, oraz przez banki.



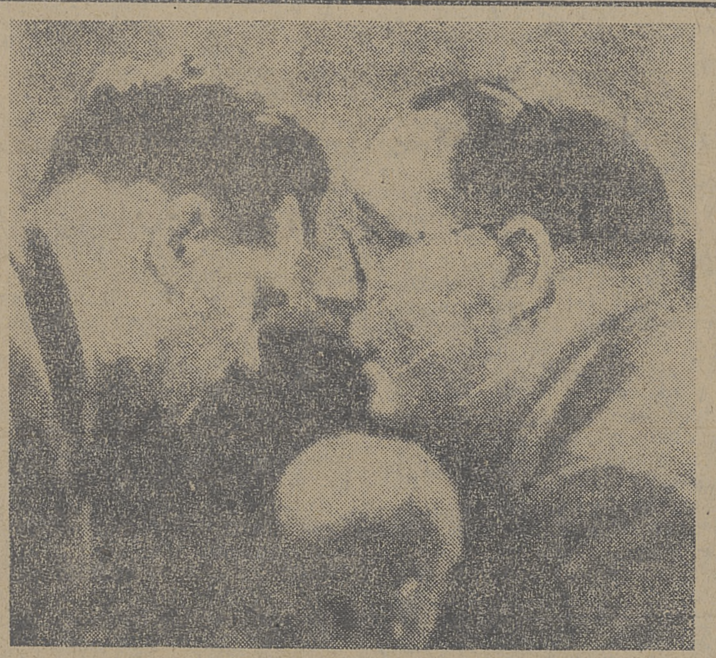
Mr. Duckworth z Burry energicznie zwalcza projekt podwyżki płac dla piłkarzy. Nie leży to w interesie akcjonariuszy. Dywidendy będą mniejsze, a piłkarzy nie należy „psuć". „Za te pieniądze (sześć funtów tygodniowo) możecie mieć ludzi na własność od poniedziałku do soboty!"

PIŁKARZE BRONIĄ SIĘ

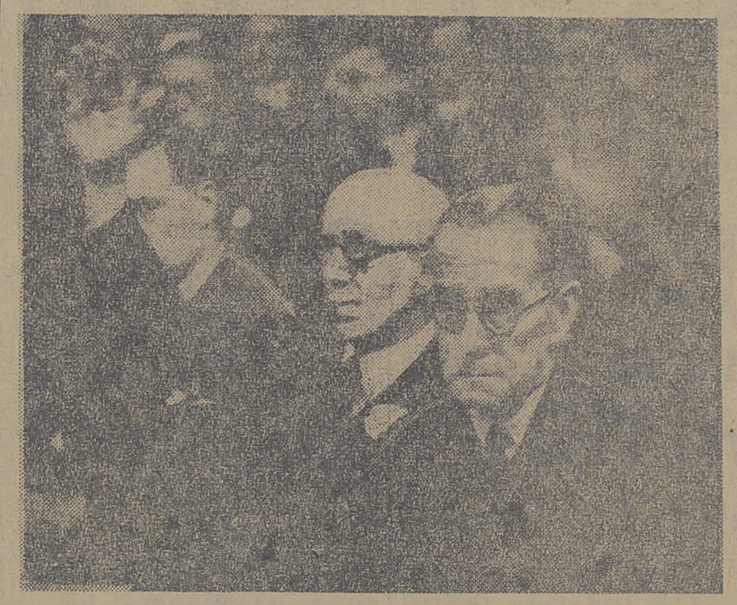
NA TYM tle łatwiej zrozumieć położenie piłkarzy brytyjskich, którzy przez długi czas byli bezbronni wobec zorganizowanych świetnie pracodawców. Eksploatacja zawodników trwała dosyć długo



Trzej leaderzy omawiają dobry interes. Należy rozważyć wszystkie pro i contra. Grunt to funt, naturalnie funt szterling.



Sprawy poufne załatwia się na „ucho". Może chodzi tu o nabycie jakiejś nowej gwiazdy? Może o sekret powodzenia jakiejś drużyny?



Głosowanie nad uchwałami, które są prawem życia i śmierci dla 3.500 zawodowych piłkarzy, którzy mają grać i ... milczeć.

Wreszcie jednak z postępami organizowania się świata pracy w „trady uniony" piłkarze brytyjscy również utworzyli własny związek zawodowy. W ubiegłym roku dzięki temu po dłuższej walce, strajku i zagrożeniu otwartym buntem akcjonariusze ulegli i piłkarze wywalczyli sobie nieznaczne podwyżki.

NA OSTATNIEJ konferencji akcjonariuszy dyskusja toczyła się m. i. dokoła sprawy zysków, jakie przypadają klubom z tzw. transferów. W Anglii na giełdzie piłkarskiej kupuje i sprzedaje się graczy za kwoty dochodzące do 15.000 funtów. Jednakże piłkarz otrzymuje z tego koszty przeprowadzki, 10-funtowy dodatek i 1/5-tą premii rocznej. Resztę, t. zn. 99 procent otrzymuje klub.

Jest charakterystycznym, że kierownictwo Ligi przeciwstawiło się próbom zwiększenia udziału piłkarzy w tych dochodach. Również przeciwna jest dyrekcja naczelna płaceniu specjalnych premii dla „gwiazd" piłkarskich. W rezultacie gracze mówią otwarcie: „po co mamy się wysilać, jeżeli dostaniemy tyle, co outsider?"



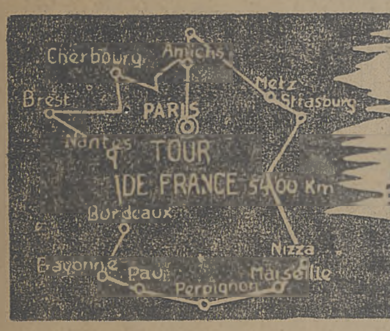
Jeden z dyrektorów przemawia za dopuszczeniem czterech klubów III Ligi do grona wybranych.

TAK wyglądają kulisy brytyjskiego footballu! — U dołu piramidy piłkarskiej kilka tysięcy graczy — u góry „Wielka dziewiątka".

Tylko, że na owej piramidzie pokazują się już pierwsze rysy. Wydaje się, że era rządów wielkiego kapitału również i w sporcie nie wychodzi mu na dobre.

Przypuszczalnie tu należy upatrywać przyczyn chronicznego kryzysu, jaki trapi piłkarstwo brytyjskie.

*** W dotychczasowych rozgrywkach o wejście do Ligi: Wisła dzierży rekord strzelonych bramek: 99:7.. Gracz i Kohut mają po 33 bramek, Giergiel 10, Rupa 9, Cisowski 7, Artur 5 i Jaskowski 2,**



GIGANCI SZOSY

„Drugą kontrolę mają już zawodnicy poza sobą", informował Ravenelle towarzysza. „Teraz nastąpi szturm na drugi szczyt — Tourmarlet"!

Droga była lepsza niż na Aubisque, ale też bardziej stroma. Gdy auto mijało zawodników, przesunęło się tuż nad przepaścią. Mijali właśnie Chevillarda, który „pozbył się swego senegalskiego „anioła stróża", zostawiając go daleko w tyle. „Mały" jechał teraz tuż za czołowym zawodnikiem Rivy Forbistem. Jazda pod górę nie sprawiała mu większych trudności. A jego towarzysze natomiast posuwali się naprzód z wyraźnym wysiłkiem.

„Co się stało"?, wykrzyknął nagle Boust.

Ravenelle mimowoli spojrzał w bok. Koło występu skalnego stało jakieś auto. Był to samochód kierownictwa wyścigu. Ballu, szef Tour de France i dwaj kontrolerzy oraz reporter „Świata kolarskiego" pochylali się nad zawodnikiem, który leżał na skraju szosy koło swego roweru.

„Zatrzymaj się", rzucił Ravenelle krótki rozkaz szoferowi. Nim jeszcze auto stanęło, dziennikarz wyskoczył z wozu i podbiegł do grupy. W pierwszej chwili nie wierzył własnym oczom. Ale wzrok go nie mylił. Na szosie leżał posiadacz „złotej koszulki" — Tampier. Skręcał się w gwałtownych kurczach. Wyglądał okropnie z zapadłymi policzkami i zamglonym wzrokiem. Co chwila porywały go wymioty. Jęczał, wymawiając bez związku jakieś słowa.

„Mówi, że na ostatnim punkcie kontrolnym dano mu w prowiancie truciznę", wyjaśniał szybko kontroler Savornin, jakby uprzedzając pytania:

Tampier zajęczał: „Tak jest... Ten łotr..." Dalszych słów nie można było zrozumieć.

Ravenelle pochylił się nad jęczącym: „Niech pan mówi!", zachęcał Tampiera. „Czy ma pan jakieś podejrzenia? Nie opuścimy pana! Przewiezie się pana do lekarza"!

Otruty wyharczał: „Boleści... gdy napiłem się z nowej manierki, którą dostałem na punkcie... Podnieście mnie... Lekarz może mnie uratować..."

„Ależ co pan mówi, panie Tampier!", wmieszał się Ballu. Szef wyścigu napróżno starał się ukryć zdenerwowanie. „Rozchorował się", mówił do obecnych. „Nie wierzę, by mogło chodzić o otrucie! Nikt by się na to nie odważył!" Jeżeli nawet coś nie jest w porządku, dodał szybko, widząc, że Ravenelle kręci głową i chce odpowiedzieć, „to był to kiepski żart, może z jakimś środkiem na wymioty..." Ballu wyraźnie nie wiedział, co ma mówić. Odciągnął Ravenella na bok i sciszonym głosem prosił:

„Błagam pana, panie redaktorze! Niech pan nie rozgłasza tego wypadku. Pan wie, że ludzie lubią przesadzac, zaczną się plotki, może wybuchnąć skandal, a to nie leży w interesie wyścigu. Apeluję do pana o zrozumienie. Jeżeli zaszła jakaś niewłaściwość, obiecuję solennie, że winni będą wykryci i surowo ukarani!"

„Niewłaściwość?!". Ravenelle z[illegible] się ironicznie. „Jest pan bardzo delikatny w swoich sformułowaniach, panie redaktorze! To już nie jest niewłaściwość! To już jest [illegible]!"

Dziennikarz odwrócił się, gdyż Tampier znowu zaczął jęczeć.

Piana ukazała mu się na ustach: „Te kanalie... Tym razem osiągnęły swój cel... Na pewno wygrałbym wyścig... a tak... wszystko stracone!"

„Dlaczego nie możemy go wziąć do naszego auta?", zapytał wzburzony malarz przyjaciela.

„Regulamin wyścigu zakazuje udzielenia jakiejkolwiek pomocy zawodnikowi, chyba że ten wycofuje się z wyścigu. Przypuszczam zaś, że Tampier, o ile tylko przeżyje tę historię, to pojedzie dalej".

„Za chwilę przyjedzie samochód Czerwonego Krzyża i zaopiekuje się nieszczęśnikiem", tłumaczył dziennikarz.

„Ale szanse Tampiera przepadły, co?"

„Niestety! Przyjdzie w ogólnej klasyfikacji może piętnasty. Ważniejsze już w tej chwili dla nas i dla wszystkich, by wreszcie zdemaskować tych łajdaków, którzy gangsteryzują Tour de France. Nie przypuszczam, by Ballu maczał w tym palce. Jest naprawdę przestraszony i boi się skandalu. Liczę, że wzmocni kontrolę na następnych etapach, gdyż inaczej może go to wiele kosztować. Teraz musimy jechać dalej!"

„Odwagi przyjacielu!", powiedział Ravenelle do Tampiera, który podtrzymywany przez, dwóch pielęgniarzy, wlókł się do auta Czerwonego Krzyża.

„Jedźmy szybko, bo jak widzę, mówił Ravenelle do szofera, walka idzie na całego".

Rzeczywiście w międzyczasie na froncie górskim zaszły duże zmiany. Mirrales z Rivy dopadł wprawdzie Włocha Argentero, jednakże był to jego łabędzi śpiew. Gonił teraz ostatkami sił. Zeszedł z roweru i na odmawiających mu posłuszeństwa nogach wlókł się pod górę. Na szczyt pierwszy wydostał się Włoch, za nim weteran Laboureur.

Na samym finiszu Chevillard minął wśród oklasków i okrzyków licznie zebranych wycieczkowiczów swego głównego wroga — Forbista.

„Mały" zaczyna się ruszać", zauważył Ravenelle. „Będziemy trzymali się koło niego, bo może jeszcze niejedno pokaże! Ciekawym, czy to wpływ owej Paryżanki. Tak pozytywnie uwidacznia się na odległość? Musimy troche pożartować z niego przy okazji!"

(C. d. n.)